

EKSPORT NIEWOLNIKÓW POCHODZĄCYCH Z EUROPY BARBARZYŃSKIEJ
NA TEREN CESARSTWA RZYMSKIEGO
(PL. 27)

Na obszarach Europy położonych poza granicami *Imperium Romanum* odkrywana jest ogromna ilość tzw. importów rzymskich, czyli różnego rodzaju wytworów wyprodukowanych na terenie państwa rzymskiego. Są to monety, naczynia metalowe, szklane i gliniane (*terra sigillata*), miecze i szklane paciorki. Trzeba też pamiętać, że pewne kategorie importów tylko wyjątkowo pozostawiają po sobie jakieś ślady, np. różnego rodzaju wyroby z materiałów organicznych, (tkaniny, wyroby drewniane, jak puzderka i skrzyneczki) oraz wino. Wyroby z brązu oraz z metali szlachetnych wykonywane na miejscu, w *Barbaricum*, były produkowane z surowca, który prawdopodobnie pochodził prawie w całości z terenu państwa rzymskiego. Wśród importów znajdowały się tanie, masowe wytwory rzemiosła rzymskiego, czasami należące nawet do kategorii tzw. tandety, z drugiej zaś strony wyroby cenne, a nawet czasami bardzo cenne.

W jaki sposób te tak liczne i różnicowane importy wydostawały się z granic *Imperium rzymskiego*,¹ by następnie, w wyniku różnych mechanizmów redystrybucji, rozejść się na tereny całej Europy barbarzyńskiej? W niektórych przypadkach były to łupy zdobywane przez Barbarzyńców po klęskach Rzymian ponoszonych poza granicami *Imperium Romanum*, lub też rabowane w trakcie najazdów barbarzyńskich na teren państwa rzymskiego. Często mogły być to prezenty dyplomatyczne dawane przez Rzymian wodzom i posłom barbarzyńskim, a zwłaszcza różnego rodzaju opłaty, za które Rzymianie kupowali

sobie pokój na granicach. W tych wszystkich przypadkach czynnikiem dystrybucji importów rzymskich były kontakty polityczne Rzymian z Barbarzyńcami.

Znaczna część importów rzymskich, zwłaszcza datowanych na okres od I w. do połowy III w., stanowiła jednak wynik wymiany ekonomicznej. Był to rezultat świadomie prowadzonego przez Rzymian handlu, który odgrywał poważną rolę w życiu prowincji przygranicznych. Pojęcie handlu można używać zresztą tylko w odniesieniu do działalności kupców rzymskich, ewentualnie ich barbarzyńskich pomocników. Na terenie *Barbaricum* mogły istnieć różne specyficzne mechanizmy związane z wymianą importów rzymskich (ceremonialna wymiana darów, różnego rodzaju opłaty za przejazd i pomoc w transporcie).

Trzeba więc rozróżniać mechanizmy prowadzące do tego, iż towary rzymskie wychodziły z granic *Imperium Romanum* od tych, które były związane z ich dystrybucją na ogromnych terenach *Barbaricum*.

Pojęcie „handel zagraniczny” *Imperium Rzymskiego*² nie jest zbyt często używane w odniesieniu do stosunków ekonomicznych z *Barbaricum*. Co więcej, nie stosuje się w tych badaniach metod wypracowanych już od dawna do analizy podobnych zagadnień w innych okresach historycznych.³ Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół dwóch kwestii: przebiegu dróg, czy też szlaków handlowych⁴ oraz rodzajów towarów eksportowanych z *Imperium rzymskiego* do *Barbaricum*. Utożsamia się je często, świadomie lub też mniej świadomie,

¹ J. KOLENDO, *O metodach badań kontaktów ekonomicznych i politycznych między Imperium Romanum a ludami barbarzyńskimi*, in: J. KOLENDO, *Świat*, vol. I, p. 29-38.

² O. BROGAN, *Trade between the Roman Empire and the free Germans*, JRS 26, 1936, p. 195-222; H.-J. EGGERS, *Der römische Import im freien Germanien*, vol. I, Text, Hamburg 1951, p. 72-77; F. SCHLETTE, *Formen des römisch-germanischen Handels*, in: *Römer und Germanen in Mitteleuropa*, H. Grünert ed., Berlin 1975, p. 123-130; K. TAUSEND, *Die Bedeutung des Importes aus Germanien für den römischen Markt*, Tyche 2, 1987, p. 217-227. Zagadnienia te budzą ogromne zainteresowania w odniesieniu do Wschodu. Cf. M. G. RASCHKE, *New studies in Roman Commerce with the East*, in: ANRW, II 9 (1978), p. 604-1378.

³ Bardzo słabo opracowane jest np. zagadnienie ludzi zajmujących się handlem z *Barbaricum*. J. WIELOWIEJSKI, *Kontakty*,

p.190-200; J. KUNOW, *Negotiator et Vectura. Händler und Transport im freien Germanien* [Kleine Schriften aus dem Vorgeschichtlichen Seminar Marburg, Heft 6], Marburg, 1980; T. M. LUCCHELLI, *La moneta*, p. 166-168. Cf. T. KOLNIK, *Q. Atilius Primus – interpres, centurio und negociator. Eine bedeutende Grabinschrift aus dem 1. Jhr. u. Z. im quadischen Limes-Vorland*, ActaArchHung. 30, 1978, p. 61-75.

⁴ Ogromną rolę w ukształtowaniu się pojęcia „drogi, lub szlaki handlowe Rzymian” odegrała klasyczna praca J. N. Sadowskiego, cf. J. N. SADOWSKI, *Drogi handlowe greckie i rzymskie poprzez porzeczka Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do wybrzeży Morza Bałtyckiego*, Kraków 1876, w 1877 r. opublikowana w wersji niemieckiej. Powstała ona w klimacie intelektualnym dyskusji o wyznaczaniu tras przebiegu linii kolejowych (dróg żelaznych). Cf. J. KOLENDO, *Jan Nepomucen Sadowski jako badacz ziem polskich w starożytności*, in: J. KOLENDO, *Świat*, vol. 2, p. 169 -175.

z importami rzymskimi znajduwanymi na terenie *Barbaricum*. Trudność polega jednak na rozdzieleniu importów, które przedostawały się na te tereny w wyniku wymiany ekonomicznej oraz w rezultacie różnego rodzaju kontaktów militarnych i politycznych. Zabieg taki jest możliwy w odniesieniu do poszczególnych kategorii importów, chociaż naturalnie obarczony jest on dużą dozą hipotetyczności. Kruche szkło i ceramika były raczej eksportowane przez zawodowych kupców, którzy musieli odpowiednio przygotować towar do transportu. Można też wyróżnić pewne kategorie przedmiotów, które były wynikiem rabunku.⁵ Będą to przedmioty użytkowane przez poszczególnych ludzi, o czym świadczą znajdujące się na nich napisy własnościowe, oraz obiekty o charakterze sakralnym.

Znacznie trudniej jest odpowiedzieć na pytanie, co sprowadzali Rzymianie z terenów *Barbaricum* w zamian za towary, które wydostawały się z granic *Imperium Romanum*. Zajmując się zagadnieniem „handlu zagranicznego Rzymian” z ziemiami Europy środkowej musimy zdawać sobie sprawę z konieczności rozróżnienia dwóch pojęć: wymiana dalekosiężna oraz lokalna wymiana przygraniczna. Ta ostatnia odgrywała na niektórych terenach i w niektórych okresach rolę bardzo istotną, zarówno w perspektywie Rzymian, jak też i Barbarzyńców mieszkających niedaleko granic państwa rzymskiego.⁶ Ta wymiana przygraniczna w pasie do kilkudziesięciu kilometrów musi być badana przy wykorzystaniu precyzyjnych metod studiów osadniczych i przy pełnej inwentaryzacji importów na tych terenach i na obszarach przyległych. Kształtowała się ona też rozmaicie na poszczególnych odcinkach granicy. Trudno jest więc kusić się na jakąś nawet najbardziej wstępną syntezę, ani nawet na szerszą egzemplifikację tej problematyki. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że Rzymianie sprowadzali ze strefy położonej bezpośrednio po drugiej stronie limesu dużą część produktów rolniczych oraz surowców na potrzeby obozów wojskowych oraz miast leżących bezpośrednio nad granicą.⁷ Badania archeologiczne prowadzone

na pewnych stanowiskach archeologicznych położonych za Renem pozwoliły stwierdzić duże dysproporcje wśród kości bydła.⁸ Pozostała tutaj duża ilość kości głów czy nóg pozwala przypuszczać, że najlepsze partie mięsa były eksportowane na teren imperium rzymskiego. Znalezione w Aquincum beczki (użyte później do ocembrowania studni) były wykonane, jak sugerują badania dendrologiczne,⁹ z gatunków drzew rosnących nie na terenie Pannonii, lecz w Karpatach. Prawdopodobnie więc surowiec do wyrobu tych beczek był przywożony z *Barbaricum*.

Można przypuszczać, że różne towary sprowadzane ze strefy przygranicznej *Barbaricum* były, w perspektywie Rzymian, tańsze od analogicznych produktów pochodzących z terenu państwa rzymskiego, ale z drugiej strony to uzależnienie od dostaw z obcego terytorium mogło powodować poważne perturbacje ekonomiczne w okresie konfliktów zbrojnych. Należy jednak pamiętać, że granica na północ od środkowego Dunaju, za którą znajdowało się klientelne państwo Kwadów, aż do okresu wojen markomańskich, była całkowicie spokojna.

Jedynym towarem, którego sprowadzanie z dalej położonych obszarów *Barbaricum* jest dobrze poświadczane źródłowo, stanowi bursztyn.¹⁰ Występuje on w bardzo poważnych ilościach na południowych wybrzeżach Bałtyku, na wschód od ujścia Wisły. Obserwujemy też dużą koncentrację importów rzymskich, nie tyle może na terenach dostarczających bursztynu, (mają one tam swoją specyfikę),¹¹ ale również na drogach prowadzących od Bałtyku do granic *Imperium* rzymskiego.

Można przypuszczać że istniały inne jeszcze towary sprowadzane przez Rzymian z głębi *Barbaricum*. Często wymienia się w tym kontekście futra. Można powołać się tu na tekst Jordanesa¹² z połowy VI w., który opisując lud Suehans, mieszkający w środkowej Skandynawii, podaje, że „w drodze wymiany handlowej (*commercio interveniente*), za pośrednictwem innych niezliczonych ludów, posyłają na użytek Rzymian <<szafirowe>> skóry, sławne ze swej wspaniałej czerni”. W rzeczywistości

⁵ J. KOLENDO, J. TRYNKOWSKI, *Rączka wotywna z Myszkowa łupem pochodzącym z obozu rzymskiego w Dacji*, in: 20 lat archeologii w Małomęczu, vol. 1, J. Ilikjaer, A. Kokowski eds, Lublin 1998, p. 79-90.

⁶ Szereg ciekawych uwag w pracy Ch. R. WHITTAKER, *Les frontières de l'Empire romain*, Paris 1989 i wersja angielska *Frontiers of the Roman Empire. A Social and Economic Study*, Baltimore-London 1994. Cf. rec. J. KOLENDO, *Przegląd historyczny* 82, 1991, p. 512-515.

⁷ T. M. LUCHELLI, *La moneta*, p. 177-180.

⁸ E. DICKMANN, *Archäologie in Castrop-Rauxel. Ausstellungskatalog* 1997, p. 57 i 67; J. WEINSTOCK, *Die Tierknochen aus Castrop-Rauxel*, ibidem, p. 71-74.

⁹ L. NAGY, in: *Budapest Története*, vol. I, Budapest 1942, p. 651;

J. WIELOWIEJSKI, *Kontakty*, p. 152 sq. Dalsza literatura w J. KOLENDO, rec. K. D. WHITE, *Farm Equipment of the Roman World*, Cambridge, 1975, *QuartHistKultMat* 27, 1979, p. 228, n. 6. Cf. T. BEZECZKY, *Aquincum*, *Britannia* 27, 1996, p. 334-336.

¹⁰ Zagadnienie to omówiłem w kilku artykułach przedrukowanych w J. KOLENDO, *Świat*, vol. 1, p. 131-196. Cf. idem, *A la recherche de l'ambre baltique. L'expédition d'un chevalier romain sous Néron*, Warszawa 1981; idem, *L'ambra e i rapporti tra Cisalpina e regioni centroeuropee*, Padova 1993.

¹¹ W. NOWAKOWSKI, *Od Galindai do Galinditae. Z badań nad pradziejami bałtyjskiego ludu z Pojezierza Mazurskiego*, *Barbaricum* 4, 1995, p. 57-72.

¹² JORD., *Getica*, 21. Przekład E. ZWOLSKI, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, p. 94.

futra odgrywały istotną rolę w wymianie,¹³ ale dopiero w okresie od drugiej połowy IV w., kiedy to barbarzyńcy noszący skóry masowo osiedlają się na terenie imperium rzymskiego, a nawet zaczynają wchodzić do jego elit woj-skowych i politycznych. Barbarzyńcy nosili cenne futra jako wyróżnik statusu społecznego. W okresie wcześniejszym Rzymianie nie byli raczej zainteresowani importem futer, gdyż w skóry owcze w świecie rzymskim ubierali się tylko ludzie o niskiej pozycji społecznej (niewolnicy, rolnicy, myśliwi, rybacy, żołnierze i Barbarzyńcy).¹⁴

Problem eksportu żelaza na teren państwa rzymskiego z terenu świętokrzyskiego i mazowieckiego ośrodka hutniczego był i jest przedmiotem ogromnych dyskusji. Badacze zajmujący się problematyką żelaza na ziemiach Polski¹⁵ uważali często, że produkcja ta była zbyt wysoka w stosunku do zapotrzebowania ludności miejscowej, zwłaszcza jeśli będziemy pamiętać o działalności ośrodków lokalnych. Teza o eksporcie żelaza na teren prowincji naddunajskich z Gór Świętokrzyskich spotkała się, bezpośrednio po sformułowaniu, z ostrą krytyką ze strony K. Godłowskiego,¹⁶ który słusznie zwrócił uwagę, że Rzymianie nie byli zainteresowani sprowadzaniem żelaza spoza swych granic. Tereny naddunajskie mogły zaopatrywać się w ten metal na obszarze Noricum, gdzie produkowano słynną stal norycką. Zasadniczym jednak argumentem przeciwko tezie o imporcie żelaza z Gór Świętokrzyskich i z zachodniego Mazowsza na obszar *Imperium Romanum* są ogromne koszty transportu, zwłaszcza poprzez góry. Problem transportu lądowego towarów stanowił poważny problem nawet w przypadku terytorium rzymskiego, gdzie istniał przecież system doskonałych dróg. Rzymianie mogli być najwyżej w jakimś stopniu zainteresowani żelazem wydobywanym na terenie Słowacji, w kraju Kottynów.¹⁷ Byłaby to jednak wymiana w ramach handlu w strefie przygranicznej.

Dalszym towarem sprowadzanym spoza granic Cesarstwa Rzymskiego mogli być niewolnicy, jak to przypuszczali często badacze zajmujący się historią Europy

barbarzyńskiej.¹⁸ Jak ustosunkować się do tezy mówiącej o imporcie niewolników z Europy Środkowej na teren *Imperium Romanum*? Problem jest bardzo trudny nie tylko w aspekcie źródłowym. Cała problematyka niewolnictwa w starożytności ulegała w ostatnich dziesięcioleciach bardzo silnej ideologizacji. W pewnym okresie ocena roli niewolnictwa w starożytności zależała w znacznym stopniu od pozycji politycznych i ideologicznych badaczy. W ówczesnym Związku Radzieckim, w tzw. krajach demokracji ludowej oraz w środowiskach komunizujących czy lewicujących w Europie Zachodniej zajmowano się bardzo intensywnie problematyką niewolnictwa starożytnego, zwracając uwagę na jego ogromną rolę w produkcji, jak też, w mniejszym już stopniu, w innych dziedzinach życia. Z kolei w ówczesnych Niemczech Zachodnich badacze związani z Akademią Nauk w Moguncji zaczęli badać, z przysłowiową niemiecką akrybią, problematykę niewolnictwa antycznego, początkowo w celu dania odporu deformacjom nauki sowieckiej. Z biegiem czasu, zarówno w wyniku szczegółowych studiów erudycyjnych, jak też ogólnych przemian politycznych i ideologicznych, doszło do bardzo poważnego zbliżenia stanowisk. Do historii nauki należą już, na szczęście, skrajne tezy mówiące o niewolniczym sposobie produkcji, jak też równie jałowe w gruncie rzeczy rozważania mające na celu udowodnienie, że niewolnicy nie zawsze i nie wszędzie byli bardzo liczni, nie zawsze też odgrywali podstawową rolę w procesie produkcji i nie zawsze też każdy z nich musiał należeć do kategorii ludzi biednych i nieszczęśliwych. Istotną rolę w modernizacji studiów nad niewolnictwem antycznym odegrało też spojrzenie komparatystyczne związane z wykorzystywaniem prac dotyczących czarnych niewolników na terenie obu Ameryk. Problematyka ta odgrywa bardzo ważną rolę w badaniach prowadzonych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie ten aspekt badań nad antykiem ma walor nie tylko ściśle erudycyjny i historyczny.¹⁹

¹³ J. KOLENDO, *Import futer z Barbaricum na teren Cesarstwa Rzymskiego*, in: J. KOLENDO, *Świat*, vol. 1, p. 197-203; idem, *L'importation de fourrures du Barbaricum sur le territoire de l'Empire romain*, *MünstBeitr* 18, 1999, fasc. 2, p. 1-23.

¹⁴ Przedmiotem eksportu ze strefy przygranicznej mogły być jedynie skóry bydląt używane w dużych ilościach przez wojsko rzymskie.

¹⁵ K. BIELENIN, *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, wyd. II, poprawione i rozszerzone, Kielce 1992, p. 197-199.

¹⁶ K. GODŁOWSKI, *Czy żelazo „świętokrzyskie” było eksportowane na teren państwa rzymskiego*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 11, 1966, fasc. 1/2, p. 97-103; idem, *Das Problem des Exportes von „Eisen aus dem Świętokrzyskie-Gebirge” nach dem Gebiet der römischen Provinzen*, *Arch. Polona* 14, 1973, p. 237-254.

¹⁷ TAC., *Germ.*, 43,1: *Cotini, quo magis pudeat, et ferrum effodiunt*; PTOL., *Geogr.*, II 11, 10. Geograf z Aleksandrii pisze o kopalniach rudy żelaza (dosłownie o dołach żelaza – *siderorucheia*) na terenie Kwadów. Cf. J. KOLENDO, *Lugiowie Burowie*, p. 222.

¹⁸ J. WIELOWIEJSKI, *Kontakty*, p. 150 sq. i cytowana tam starsza literatura. Dobry przegląd nowszych prac daje T. M. LUCHELLI, *La moneta*, p. 180-182.

¹⁹ P. E. LOVELOY, *Transformation in Slavery. A History of Slavery in Africa*, Cambridge 1983; *Forced Migration: the Impact of the Export Slave Trade on Africa Societies*, London 1982; B. NOWAK, *Organizacja i dochodowość transatlantyckich wypraw niewolniczych w XVIII w. Na przykładzie wypraw angielskich i francuskich*, Warszawa 1985. Cf. H. ZINS, *Kupcy i kidnapperzy. Handel niewolnikami w dziejach Afryki i Ameryki*, Lublin 1999.

Właśnie to spojrzenie komparatystyczne na sprowadzanie czarnych niewolników na teren obu Ameryk pozwala na zrozumienie analogicznych zjawisk w starożytności. Dla Rzymian okresu Cesarstwa odpowiednikiem Czarnej Afryki były tereny położone poza granicami Imperium rzymskiego, a wśród nich szczególnie nas interesujące obszary *Barbaricum*. Niestety konkretne wiadomości o sprowadzaniu niewolników z tego terenu są bardzo nieliczne. Nie wiemy też często, czy odnoszą się one do kwestii handlu na terenach przygranicznych, czy też do sprowadzania niewolników z obszarów położonych z dala od granic Imperium. Trzeba też pamiętać, że nie można stawiać automatycznie znaku równości pomiędzy pojęciem: niewolnik pochodzenia germańskiego, a niewolnik kupiony na terenie Germanii. Prowadzono bowiem wojny na terenach poza granicami Imperium rzymskiego. Wprawdzie wojny jako źródło napływu niewolników tracą na znaczeniu w okresie cesarstwa, ale nie można wykluczać możliwości zdobywania jeńców germańskich.

W tej sytuacji konieczna jest bardzo szczegółowa analiza tych nielicznych informacji, które mówią bezpośrednio o sprowadzaniu niewolników z terenów Europy barbarzyńskiej. Muszą one być interpretowane przy wykorzystaniu całej naszej obecnej wiedzy o niewolnictwie i jego roli w poszczególnych okresach.

Zacznę od prezentacji samych źródeł mówiących o sprowadzaniu niewolników z terytorium *Barbaricum* na teren Imperium rzymskiego. Na uwagę zasługuje fakt, iż od niedawna rozporządzamy bardzo efektywnym źródłem dotyczącym tego zagadnienia w postaci żelaznych kajdan znalezionych na dużej osadzie germańskiej w Bavenstedt, dzielnicy Hildesheim (Dolna Saksonia). Ceramika miejscowa znaleziona razem z tymi kajdanami, może być datowana na II-III w. n.e. Same kajdany (**Fig. 1**), jak dowodzą

pewne analogie, pochodziły z terenu państwa rzymskiego. Składały się one z owalnej obręczy o wewnętrznej średnicy ok. 7 cm, zakończonej dwoma kółkami, na których znajdują się dwa ogniwa łańcucha. Odkrycie to, dokonane w 1990, zostało opublikowane²⁰ i wzorowo skomentowane w r 1999 przez archeologa E. Cosacka i historyka starożytnika P. Kehne. Przy okazji tego znaleziska autorzy zajęli się kwestią roli handlu niewolnikami z terenu Germanii.

Kajdany znalezione na osadzie germańskiej dowodzą potrzeby zabezpieczenia się przed ucieczką trzymanych w nich ludzi. Kogo jednak transportowano w tych kajdanach musi pozostać kwestią nie rozstrzygniętą. Mogli być to Germanowie, których chciano sprzedać na rynku rzymskim, lub też jeńcy rzymscy, którzy znaleźli się w rękach Germanów.²¹ Należy ograniczyć się więc do stwierdzenia, iż mieszkańcy osiedla germańskiego w Bavenstedt (Hildesheim), leżącego daleko od granic Imperium rzymskiego, znali praktykę zakuwania ludzi w kajdany, będące w starożytności typowym symbolem niewolnictwa. Część bowiem z niewolników (*vincti*) nawet w czasie prac rolnych na terenie Imperium rzymskiego pracowała zakuta w kajdany, naturalnie zupełnie innego typu.²²

„Germania” Tacyty, podstawowe źródło pisane mówiące o świecie barbarzyńskim,²³ wielokrotnie podaje informacje o niewolnikach. Naturalnie, trzeba pamiętać o niebezpieczeństwach wynikających z faktu, iż Rzymianie opisywali zupełnie obce im stosunki społeczne²⁴ stosując *interpretatio Romana* – porównywanie niezbyt zrozumiałych dla nich niekiedy zjawisk świata barbarzyńskiego ze znaną im rzeczywistością rzymską. Stąd też używane przez Tacytę pojęcie *servi* może odnosić się nie do niewolników w rozumieniu rzymskim, lecz do różnych kategorii ludności zależnej. Podstawowy rozdział mówiący o niewolnikach,²⁵ eksponuje różnice pomiędzy niewolnikami

²⁰ E. COSACK, P. KEHNE, *Ein archäologisches Zeugnis zum germanisch-römischen Sklavenhandel?*, *AKorrBl* 29, 1999, p. 97-109.

²¹ Cf. J. KOLENDO, *Jeńcy rzymscy w Barbaricum i ich wykupywanie*, in: J. KOLENDO, *Świat*, vol 1, p. 221-229.

²² Zagadnieniem kajdan jako symbolu niewolnictwa zajmowałem się w kilku pracach mówiących o rolnictwie i niewolnictwie antycznym. J. KOLENDO, *Postęp techniczny a problem siły roboczej w rolnictwie starożytnej Italii*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, p. 164-180 (Rozdział: Praca przy użyciu motyki i niewolnicy skuci); idem, *Les esclaves employés dans les vignes de l'Italie antique*, in: *Acta Conventus XI "Eirene" diebus XXI-XXV m. Octobris a. MCMLXVIII habiti*, Vratislaviae 1971, p. 33-40; idem, *Il lavoro servile*, p. 27-34, 47-53. Cf. W. BACKHAUS, *Servi Vincti*, *Klio* 71, 1989, p. 321-329; O. STOLL, *Servi Vincti im römischen Weinbau. Restruktive Maßnahme zur Verbindung der Flucht von Fachkräften oder Ausdruck „ökonomischer Rationalität“*, *MünstBeitr* 18, 1999, Hef 1, p. 91-96. Cf. też klasyczny artykuł E. PANOFSKY, *Spetany Eros. Przyczynek do genealogii Danae Rembrandta*, in: E. PANOFSKY, *Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, p. 307-323.

²³ Cf. nowsze, komentowane wydania „Germanii” Tacyty –

G. PERL, in: *Griechische und lateinische Quellen zur Frühgeschichte Mitteleuropas*, vol. 2, Berlin 1990; P. Cornelius Tacitus, *Germania*. Interpretiert, herausgegeben, übertragen, kommentiert A. A. Lund, Heidelberg 1988. Doskonała bibliografia rozumowana – A. A. LUND, *Kritischer Forschungsbericht zur 'Germania' des Tacitus*, in: *ANRW*, II 33,3 (1991), p. 1989-2222.

²⁴ G. PERL, *Die gesellschaftliche Terminologie in Tacitus Germania*, *Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften der DDR. Gesellschaftswissenschaften*, 1982, p. 56 sq.

²⁵ TAC., *Germ.*, 25. Cf. E. A. THOMPSON, *Slavery in early Germany*, in: *Slavery in Classical Antiquity*, M. FINLEY ed., Cambridge 1960, p. 191-203; H. GRÜNERT, *Zu den Anfängen und zur Rolle der Sklaverei und des Sklavenhandels im ur- und frühgeschichtlichen Europa, speziell bei den germanischen Stämmen*, *Etnographisch-Archäologische Zeitschrift* 10, 1969, p. 501-515; idem, *Unfreie bei den germanischen Stämme zu Beginn unserer Zeitrechnung. Methodische Bemerkungen zur Vereinigung der Aussagen archäologischer und schriftlicher Quellen in der Frühgeschichtsforschung*, *Schriften zur Ur- und Frühgeschichte* 30, 1977, p. 235-249; J. KOLENDO, *Les réalités romaines dans la Germanie de Tacite. Le cas des esclaves et des affranchis*, *Index* 17, 1989, p. 231-239 i cytowana tam dalsza literatura.

w Rzymie i w Germanii. Ci ostatni byli zobowiązani do dostarcza pewnej ilości zboża, bydła i odzieży. Tacyt porównuje tych ludzi do kolonów.²⁶ Z kontekstu wypowiedzi wynikałoby, iż nie byli oni, w przeciwieństwie do świata rzymskiego, używani jako służba domowa. Nie traktowano ich też, zdaniem Tacyta, w sposób brutalny. Z kolei opis wychowania dzieci u Germanów²⁷ zwraca uwagę, że potomstwo ludzi wolnych i niewolników wychowywało się razem, w takich samych prymitywnych warunkach. Ta informacja Tacyta należy do licznej w „Germanii” kategorii wypowiedzi podkreślających prymitywizm życia barbarzyńców. Dzieci ludzi wolnych i niewolników leżały wśród bydła, na tej samej ziemi. Tekst ten mówi tylko, iż w bogatych domach w świecie rzymskim było inaczej, gdyż istniały specjalne pomieszczenia dla państwa i dla służby. W domach barbarzyńców często w zimie najcieplej było właśnie przy bydle.

Mamy również cenną informację świadczącą o istnieniu handlu niewolnikami. Tacyt pisząc w „Germanii”²⁸ o zamiłowaniu Germanów do gry w kości, stwierdza, że „ostatnim i rozstrzygającym rzutem o własną wolność i o życie grają. Kto przegra, oddaje się dobrowolnie w niewolę; choćby był młodszy i silniejszy, pozwala się związać i sprzedać. Taki jest w ich w przewrotnej sprawie upór; sami nazywają to poczuciem honoru. Niewolników tego gatunku pozbywają się drogą handlu, aby siebie też uwolnić od sromoty takiego zwycięstwa”. Można przypuszczać, że Germanowie sprzedawali Rzymianom tych niewolników, których trzymanie mogło być dość kłopotliwe z różnych względów.

„Germania” Tacyta zawiera też pewne drobne i rozproszone wiadomości o niewolnikach również w części opisującej poszczególne plemiona. Ludy Swebii zamieszkujące w przybliżeniu ziemie między Łabą a wschodnią granicą Polski nosiły specjalny rodzaj uczesania.

Jak podaje Tacyt²⁹ „włosy czeszą w poprzek i podwiązują je w węzeł: tak Swebowie różnią się od reszty Germanów, tak u Swebów wolnourodzeni od niewolników”. Ów węzeł swebski, znany ze źródeł ikonograficznych był, wg Tacyta, podstawowym wyróżnikiem ludów mieszkających na terenie Swebii. Miał on istotne znaczenie symboliczne i magiczne w czasie walki. „Nie w celu miłostek i zaleceń – pisze Tacyt – lecz w celu dodania sobie pewnej okazałości i grozy w chwili, kiedy na wojnę mają wyruszyć – [jakby] dla oczu nieprzyjaciół ozdobić się czeszą”.³⁰ Symboliczne i magiczne znaczenie węzła swebskiego może wyjaśnić fakt, iż nie nosili go niewolnicy. Czy można rozciągać całość informacji Tacyta dotyczących noszenia węzła swebskiego również i na ziemie Polski, zwłaszcza zajęte przez kulturę przeworską.³¹ Pytanie musi pozostać bez odpowiedzi. Prawdopodobnie mieszkańcy naszych ziem nosili ów węzeł swebski. Nie można jednak automatycznie przenosić informacji o zróżnicowaniu uczesania Swebów na stosunki społeczne.

Przekaz Tacyta mówiący o niewolnikach używanych w kulcie Nerthus do sakralnego obmywania wozu bogini, a następnie topionych w jeziorze, nie ma, naturalnie, żadnej wartości poznawczej, w perspektywie, która nas tu interesuje. Odnosi się ona do specyficznej wizji tajemniczego bóstwa barbarzyńskiego.

Pewne informacje o niewolnikach a zwłaszcza wyzwoleńcach znajdujemy przy opisie ludów zajmujących północno-wschodnią część Swebii. Im dalej na północ, tym, zdaniem Tacyta, mniej wolności, a władza królewska jest coraz silniejsza.³² W kraju Sujonów, który należy lokalizować na terenie Szwecji, król trzyma broń pod strażą niewolnika.³³ Gdyby ta informacja o specjalnym statusie tego strażnika broni była nawet prawdziwa, to nie może być ona wykorzystana do badań nad niewolnictwem u Germanów. Został tu zaprezentowany pewien

²⁶ Cf. J. KOLENDO, *Kolonat w Afryce rzymskiej w I-II wieku i jego geneza*, Warszawa 1962; idem, *Le colonat en Afrique sous le Haut-Empire*, 2 ed., Paris 1991, passim.

²⁷ TAC., Germ., 20

²⁸ TAC., Germ., 24,2: *extremo ac novissimo iactu de libertate ac de corpore contendunt. victus voluntariam servitutem adit: quamvis iuvenior, quamvis robustior alligari se et ac venire patitur. ea est in re prava pervicaria, ipsi fide vocant. servos conditionis huius per commercia tradunt*. W tekście przekład S. Hammera, TACYT, *Dzieła*, vol. 2, Warszawa 1957, p. 278. Cf. komentarz PERL (cytowany w przyp. 23), p. 195 sq. Przy interpretacji tego tekstu należy pamiętać o licznych znaleziskach kości do gry, często importowanych zresztą z terytorium państwa rzymskiego.

²⁹ TAC., Germ., 38,2: *insigne gentis obliquare crinem nodoque substringere: sic Suebi a ceteris Germanis, sic Sueborum ingenui a servis separantur*.

³⁰ TAC., Germ., 38,2: *ea cura formae, sed innoxia; neque enim ut*

ament amenturve, in altitudinem quandam et terrorem adituri bella compti [ut] hostium oculis ornantur.

³¹ Ludność kultury przeworskiej czesała się najprawdopodobniej w węzeł swebski. Nosi go część Barbarzyńców germańskich przedstawionych na pomniku zwycięstwa w Tropaeum Traiani – Adamklissi. Starałem się udowodnić, że byli to Burowie zamieszkujący część Karpat, którzy wchodzili w skład związku lugijskiego. Cf. J. KOLENDO, *Lugowie Burowie*, passim. Dowodem przywiązywania ogromnej wagi do uczesania może być również fakt liczego występowania w grobach grzebieni, często bogato zdobionych.

³² TAC., Germ.25,2. Cf. J. KOLENDO, *Rządy kobiet w kraju Sytonów. Uwagi o sposobie interpretacji „Germanii” Tacyta*, in: J. KOLENDO, *Świat*, vol. 1, p. 65-72, a zwłaszcza p. 66.

³³ TAC., Germ., 44,3: *nec arma, ut apud ceteros Germanos, in promiscuo, sed clausa sub custode, et quidem servo [...] enimvero neque nobilem neque ingenuum, ne libertinum quidem armis praeponere regia utilitas est*.

klucz interpretacyjny, przy pomocy którego Tacyt chciał wyrazić w sposób zakamuflowany swe własne poglądy na stosunki w Rzymie. Silna władza królewska jest równoznaczna z niewolą. Tacyt krytykował bardzo ostro otaczającą go rzeczywistość, a raczej niedawną przeszłość, ale dla bezpieczeństwa wołał mówić o zjawiskach występujących na terenach położonych na krańcach świata.

W sumie „Germania” Tacyta mówi dość dużo o niewolnikach, lecz są to raczej echa rzeczywistości rzymskiej. Jedyną informacją wychodzącą poza potwierdzenie faktu istnienia jakiejś kategorii ludności zależnej jest przekaz mówiący, iż niewolnicy germańscy, którzy utracili wolność w wyniku gry w kości, byli następnie sprzedawani.³⁴

Również inne dzieła Tacyta dostarczają nam pewnych wiadomości o handlu niewolnikami w Germanii. W opisie wyprawy morskiej Germanika z 16 r. n.e. zakończonej katastrofą floty rzymskiej, znajdujemy informację, że część rozbitek wróciła na teren Cesarstwa dzięki pomocy mieszkających nad środkową Wezerą Angriwariów, którzy wykupili ich od innych ludów.³⁵ Tacyt używa tu określenia *inferiores*. Można przypuszczać, że chodzi tu o ludy mieszkające między Angriwariami a Morzem Północnym. W „Żywocie Juliusza Agricoli”³⁶ znalazła się z kolei dramatyczna historia żołnierzy zbuntowanej na terenie Brytanii kohorty, którzy wsiedli na okręty, a następnie, po różnych przygodach, zostali ujęci przez Suebów i Fryzów. Niektórzy z nich, wielokrotnie sprzedawani, dostali się z powrotem na terytorium rzymskie. Również z okresu wojen markomańskich pochodzą pośrednie informacje o zainteresowaniu Barbarzyńców handlem niewolnikami wywodzącymi się z jeńców rzymskich. Kwadowie, po zawarciu pokoju z Rzymem w 172 r., nie zwrócili wszystkich jeńców rzymskich, do czego się

zobowiązali, lecz jedynie tych, których nie mogli sprzedać.³⁷ Z kolei Jazygowie, na mocy traktatu pokojowego z 175 r., oddali 100 000 jeńców. Byli to ci, których mogli zwrócić, gdyż inni zostali sprzedani, inni zmarli w niewoli, inni zaś z niej zbiegli.³⁸

Teksty te muszą być wykorzystywane nie tylko w aspekcie badań nad Rzymianami, którzy stawali się jeńcami barbarzyńców. Pośrednio pozwalają one na wyciągnięcie wniosku o istnieniu handlu niewolnikami na terenach przygranicznych Barbaricum. Również i jeńcy rzymscy, którzy dostawali się do niewoli Barbarzyńców przy różnych okazjach, byli traktowani bardzo często jako towar przeznaczony do sprzedaży. W perspektywie Barbarzyńców pochodzenie etniczne niewolników, których odsprzedawali Rzymianom, nie miało chyba większego znaczenia. Być może nawet mogli niekiedy uzyskać za wykupywanych jeńców rzymskich wyższą cenę, zwłaszcza w przypadku osób o wyższej pozycji społecznej.

Jak wygląda nasza dokumentacja dotycząca handlu niewolnikami pochodzącymi z Barbaricum widziana od strony rzymskiej? Z Kolonii (*Colonia Claudia Agripinensium*), dużego miasta przygranicznego nad Renem, znamy nagrobek *mango*³⁹ – handlarza niewolników.⁴⁰ Możemy przyjąć, że działał on na terenie barbarzyńskim. Znamy również dedykację religijną, którą wystawia *mango* pochodzący z kraju Helwetów na przełęczy Grande St. Bernard.⁴¹ Zważywszy na jego pochodzenie oraz na fakt przeprowadzania się przez Alpy, możemy przypuszczać, że ów *mango* sprowadzał niewolników z Germanii. Wniosek taki jest mniej pewny w odniesieniu do opublikowanej niedawno inskrypcji z Divodurum (Metz) z II w n.e., w której występuje *venaliarius*.⁴² Mógł się on bowiem zajmować rozprowadzaniem niewolników, różnego zresztą pochodzenia, wewnątrz Cesarstwa Rzymskiego.

³⁴ TAC., GERM., 24,2. Cf. supra, n. 28.

³⁵ TAC., Ann., II 24, 3: *multos Angrivarii nuper in fidem accepti redemptos ab inferioribus reddidere*. Lokalizacja Angriwariów – *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*, vol. I, 1973, p. 333 – Angrivarii [R. WENSKUS].

³⁶ TAC., Agric., 29, 1-3. Cf. 29, 3: *primum a Suebis, mox a Frisiis intercepti sunt. ac fuere quos per commercia venundatos et in nostram usque ripam mutatione ementium adductos*.

³⁷ CASS.DIO, 72, 13, 2 sq. (vol. 3, p. 258 Boissevain).

³⁸ CASS.DIO, 72, 16, 2 sq. (vol. 3, p. 282 sq. Boissevain).

³⁹ CIL XIII 8348; B. und H. GALSTERER, *Die römischen Steininschriften aus Köln*, Köln 1975, p. 77, nr 321, pl. 70; L. LAZZARO, *Esclaves*, p. 237, nr 269: *C(aius) Aiocius P(ubli) filius / Stel(latina), mango, hic situs est. / Vale Aioci*. Nagrobek może być datowany na początek I w. n. e. Zważywszy na datę pomnika nagrobnego *mango* jest, w tym przypadku, nazwą zawodu, a nie *cognomen*, który często nie występował w inskryp-

cjach z tego okresu. Warto zwrócić uwagę, że inskrypcja ta przez długi okres czasu była przechowywana w Lyceum Hosianum w Braniewie. Cf. CIL XIII 8348; A. GREIFENHAGEN, *Antiken in Braunsberg*, AA, 1933, col. 442 sq., fig. 23. Obecnie brak jej jest jednak w Muzeum Narodowym w Warszawie. Por. J. KOLENDO, *Antyk w Lyceum Hosianum w Braniewie oraz zgromadzone w nim zbiory zabytków archeologicznych i epigraficznych*, in: *Antiquitates Prussiae. Studia z archeologii dawnych ziem pruskich*, eds J. Kolendo, W. Nowakowski, Warszawa 2000, p. 59.

⁴⁰ *Thesaurus linguae Latinae*, vol. VIII, col. 300.

⁴¹ *Inscr. Italiae*, XI 1, 65 = H. DESSAU, *Inscriptiones Latinae selectae*, 4851.

⁴² L. LAZZARO, *Esclaves*, p. 100, nr 47. Cf. J.-M. DEMAROLLE, *Le commerce des esclaves en Gaule de l'Est au Haut-Empire. A propos d'une inscription de Metz*, *MünstBeitr* 15, 2, 1996, p. 76-90.

Mamy również pewne świadectwo pośrednie mówiące o potomku niewolnika pochodzącego najprawdopodobniej z ziem Polski południowej, który znalazł się na terenie państwa rzymskiego. Z Narbo⁴³ pochodzi inskrypcja⁴⁴ nagrobna, w której występuje kucharz Mu(nius) Egnatius Lugius. Starałem się wykazać, że *cognomen* tego człowieka, który był wyzwoleniec, czy raczej potomkiem wyzwolenca, nie jest imieniem związanym z nazwą celtyckiego boga Luga. Pochodził on raczej od nazwy plemienia Lugiów, które zajmowało tereny obecnej Polski południowej i środkowej. Przyjmując taką interpretację mielibyśmy pośrednie świadectwo sprowadzania niewolników z terenów położonych daleko od granic Imperium. Być może byli to jeńcy, którzy utracili wolność w wyniku walk między Markomanami i Kwadami mieszkających bezpośrednio za Dunajem, a ich północnymi sąsiadami mieszkającymi już poza Sudetami i Karpatami.

Na uwagę zasługują też pewne informacje o niewolnikach pochodzenia germańskiego, a po części i dacckiego z terenu prowincji Pannonii.⁴⁵ W Carnuntum⁴⁶ jeden wyzwoleniec Vibius Cn. l. Longus został określony jako nat(ione) [Er]mundur(us) = Hermundur⁴⁷, drugi zaś – domo Naristo, czyli jako pochodzący z ludu Naristów.⁴⁸ Z Aquincum znamy kobietę natione Anartia,⁴⁹ a więc należącą do ludu Anartów. W inskrypcji z Vindobony (Wiedeń) występuje Tudrus Arimoni l(ibertus).⁵⁰ Imię Tudrus, noszone również przez króla Kwadów w czasach Augusta,⁵¹ mogłoby sugerować, że wyzwoleniec z Vindobony wywodził się z tego plemienia,

choć nie można wykluczyć innego ludu germańskiego. Interpretacja powyżej zacytowanych inskrypcji z terenu Pannonii nie zawsze jest jednoznaczna. Ludzie określani jako wywodzący się z jakiegoś plemienia z *Barbaricum* mogli być przesiedlani przez Rzymian i osadzani w Pannonii, albo też mogli dostać się na teren *Imperium Romanum* jako niewolnicy. W tym ostatnim przypadku odnosić się to może zarówno do niewolników wywodzących się z jeńców wojennych, jak też do niewolników zakupionych poza granicami Cesarstwa. Podobne wątpliwości można mieć również odnośnie pochodzenia niewolników germańskich,⁵² czy też wywodzących się z innych ludów, z którymi spotykamy się w materiale inskrypcyjnym z Rzymu,⁵³ oraz z innych części świata rzymskiego. Mamy wreszcie bardzo interesujący epigram Marcjalisa⁵⁴ mówiący o młodym niewolniku germańskim pochodzącym z obszarów nad Renem. Był on jednak jeńcem wojennym, prawdopodobnie z czasów wyprawy Domicjana przeciw Chattom.

Wszystkie te drobne, rozproszone świadectwa, nie zawsze zresztą pewne, które mówią o niewolnikach pochodzących z Europy Środkowej, odnoszą się do okresu Wczesnego Cesarstwa (wg. chronologii używanej przez badaczy świata rzymskiego).

Mamy wreszcie pośrednie świadectwo mówiące o sprowadzaniu niewolników spoza granic państwa rzymskiego w okresie Późnego Cesarstwa. *Expositio totius mundi et gentium*,⁵⁵ ów podręcznik „geografii handlowej” z r. 359, jak go nazwał wielki filolog polski Tadeusz

⁴³ CIL XII 4466. Cf. J. KOLENDO, *Lugius – człowiek z plemienia Lugiów w inskrypcji z Narbo* (CIL XII 4466), in: Świat, vol. 1, p. 213-220.

⁴⁴ Z tego dużego miasta pochodzi też inskrypcja metryczna (CIL, XII, 5026) wyzwolenca pochodzącego z ziemi barbarzyńskiej (*barbara quem genuit tellus*).

⁴⁵ O ludziach pochodzenia barbarzyńskiego w Pannonii, którzy poprzednio byli najprawdopodobniej niewolnikami patrz A. MÓCSY, *Pannonia*, RE, Suppl. Band 9 (1962), col. 686 sq. Zachowuje wartość (mimo daty wydania), artykuł A. MÓCSY, *Die Entwicklung der Sklavenwirtschaft in Pannonien zur Zeit des Prinzipates*, ActaAntHung 4, 1956, p. 221-250. Cf. idem, *Die Bevölkerung von Pannonien bis zu den Markomannenkriegen*, Budapest 1959. Ostre uwagi krytyczne pod adresem tej książki, które formułuje E. SWOBODA (Gnomon 34, 1962, p. 387-393) są całkowicie bezpodstawne.

⁴⁶ A. MÓCSY, *Die Bevölkerung*, p. 100 podkreślał rolę Carnuntum jako ewentualnego centrum handlu niewolnikami. Cf. J. WIELOWIEJSKI, *Kontakty*, p. 151.

⁴⁷ CIL III 143594 (Carnuntum): *Vibius Cn. l. Longus nat(ione) [Er]mundur(us) = Hermundur*.

⁴⁸ CIL III 4500 (Carnuntum) - domo Naristo.

⁴⁹ CIL III 10552; A. DOBÓ, *Inscriptiones extra fines Pannoniae*

Daciaeque repertae ad res earundem provinciarum pertinentes, Budapest 1975, p. 174, nr 904: *Julia Uttia E[p]lonis f(ilia) Florin[a] natione Anarti(a) ann(or)um LXXX h(ic) s(ita) e(st). Cobromara Regili matri t(itulum) m(emoriae) p(osuit)*.

⁵⁰ AE 1939, 261.

⁵¹ TAC., *Germ.*, 42,2. Cf. RE, VII A (1939), col. 774 – *Tudrus* [STEIN].

⁵² B. SCARDIGLI, *Germanische Gefangene und Geiseln in Italien (von Marius bis Konstantin)*, in: *Germani in Italia*, B.e P. SCARDIGLI eds, Roma 1994, p. 117-150.

⁵³ Niewolnicy germańscy występują wśród *Germani corpori custodes*. Cf. H. BELLEN, *Die germanische Leibwache der römischen Kaiser des julisch-claudischen Hauses*, Wiesbaden 1981; L. LAZZARO, *Esclaves*, p. 343-350, nr 416-441.

⁵⁴ Mart., XI 96.

⁵⁵ *Expositio totius mundi et gentium*, Introduction, note critique, traduction, notes et commentaire par J. Rougé, Paris 1966 (Sources chrétiennes, nr 124). Cf. F. MARTELLI, *Introduzione alla „Expositio totius mundi”*. *Analisi etnografica e tematiche politiche in un'opera anonima del IV secolo*, Bologna 1982; H.-J. DREXHAGE, *Die „Expositio totius mundi et gentium”. Eine Handelsgeographie aus dem 4. Jh. n. Chr.*, Savaria 16, 1982, p. 341-346.

Sinko,⁵⁶ wymienia Pannonię⁵⁷ i Mauretanię⁵⁸ jako kraje, gdzie można było nabyć niewolników. Mogli oni pochodzić spoza granic Imperium. Problem niewolników z Mauretanią został szczegółowo omówiony przez polskiego badacza historii Afryki rzymskiej, Tadeusza Kotulę.⁵⁹ Zagadnienie niewolników pochodzących z Pannonii stało się przedmiotem bardzo ostrych sporów. Zdaniem Jean Rougé, autora podstawowego wydania *Expositio totius mundi et gentium*, napływ niewolników z Pannonii stanowiłby rezultat zwycięstw rzymskich odniesionych na tym terenie w momencie redagowania tego traktatu geograficznego.⁶⁰ Co więcej, jest to, zdaniem P. Rougé, jeden z podstawowych argumentów pozwalających datować ten tekst na rok 359. Napływ niewolników z Pannonii byłby więc zjawiskiem w pewnym stopniu akcydentalnym, związanym ze zwycięską wojną. Teza taka wydaje się jednak bardzo wątpliwa w świetle analizy całości tekstu *Expositio totius mundi et gentium*. Ten podręcznik „geografii handlowej” podawał tylko bardzo ogólną wiedzę geograficzną dotyczącą opisywanych krain, zwracając uwagę na elementy najbardziej typowe. Jednocześnie trzeba pamiętać o zależności zachowanego tekstu od jakichś wcześniejszych źródeł, czego dowodem są pewne ewidentne w nim błędy. Jeśli autor podaje tak banalną informację,⁶¹ że „Pannonia kraj obfitujący we wszystko, plony, konie i towary (*negotia*), w tym również i niewolników” to chyba musi odpowiadać to rzeczywistości. Dostarczanie niewolników (*mancipia*) to jedyna cecha, która wyróżniała Pannonię od innych krajów. Ten wyróżnik nie mógł być wynikiem sytuacji zupełnie specyficznej, wynikającej ze zwycięskiej wojny, która rzuciła na

rynek ogromną ilość niewolników. Sytuacja taka musi odpowiadać pojęciu „długiego trwania” w rozumieniu Fernanda Braudela.⁶²

Do podobnego wniosku prowadzi analiza całości kształtu stosunków politycznych i ekonomicznych Pannonii. Na wschód od tej krainy, po drugiej stronie Dunaju, jak podaje tekst *Expositio*⁶³ mieszkali Sarmaci, z którymi Rzymianie utrzymywali żywe stosunki handlowe.⁶⁴ Z kolei na wschód i na północ od Sarmatów znajdowały się różne plemiona germańskie. W tym układzie bardzo łatwo wyobrazić sobie sytuację, kiedy to jeńców wojennych pochodzenia germańskiego Sarmaci sprzedawali Rzymianom.

Mamy jeszcze kilka innych informacji mówiących, iż Rzymianie byli zainteresowani niewolnikami pochodzenia gockiego, czy też szerzej, niewolnikami znanymi z Dunaju. Ammianus Marcellinus⁶⁵ mówi o kupcach z Galacji, którzy w czasach Juliana Apostaty kupowali Gotów. Można przypuszczać, że część z tych niewolników odsprzedawali oni później na terenie państwa partyjskiego sąsiadującego z Galacją. Z kolei Themistius⁶⁶ pisze o handlu niewolnikami wzdłuż dolnego Dunaju.

Powyższy przegląd konkretnych informacji dotyczących niewolników sprowadzanych spoza granic Imperium rzymskiego na Renie i Dunaju mówi o istnieniu samego zjawiska, lecz nie pozwala w najmniejszym stopniu na wyrobienie sobie opinii o jego znaczeniu. Konieczna jest w tej sytuacji analiza roli niewolnictwa w życiu Rzymian ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia poszczególnych źródeł ich napływu.⁶⁷ To ostatnie zagadnienie było, a po części jest, przedmiotem ogromnych

⁵⁶ Cf. Th. SINKO, *Die Descriptio orbis terrae: eine Handelsgeographie aus dem V. Jahrhundert*, Archiv für lateinische Lexicographie und Grammatik 13, 1904, p. 530-543. Obecnie nazwa ta jest powszechnie używana obok tytułu łacińskiego.

⁵⁷ *Expositio*, LVII: *Pannonia regio, terra dives in omnibus, fructibus quoque et iumentis et negotiis, ex parte et mancipiis*. Cf. J. ROUGÉ, *op. cit.*, p. 17; L. Varady, *Pannonica*, ActaArch Hung 24, 1972, p. 264-270, zwłaszcza p. 267 sq.; H.-J. DREXHAGE, *op. cit.*, p. 343 sq.

⁵⁸ *Expositio*, LX: *Mauretania ... uestem et mancipia negotiatur*.

⁵⁹ T. Kotula, *Mauretania mancipia negotiatur. Z problematyki niewolnictwa w okresie późnego cesarstwa rzymskiego*, Antiquitas 13, Acta Universitatis Wratislaviensis 929, 1987, p. 37-49.

⁶⁰ Według ROUGÉ, (*op. cit.*, p. 18), definitywny podbój Sarmatów „eut pour conséquence un important butin humain qui, suivant l'usage, vint grossir les marchés d'esclaves: c'est là ce qui explique la mention de l'importance de ce commerce en Pannonie. Tout ce passage nous conduit donc à considérer que la date de l'*Expositio* doit être reculée jusqu'à la fin des guerres sarmates de Constance, moment où les prisonniers furent les plus nombreux”.

⁶¹ Cf. przyp. 55.

⁶² Cf. F. BRAUDEL, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, p. 46-89.

⁶³ *Expositio*, LVII: *Quae adiacet trans flumen Danuvium, gens barbarorum Sarmatum est*.

⁶⁴ O handlu z Sarmatami patrz D. GABLER, *Zu Fragen der Handelsbeziehungen zwischen den Römern und „Barbaren” im Gebiet östlich von Pannonien*, in: *Römern und Germanen in Mitteleuropa*, H. Grünert ed., Berlin 1975, p. 104.

⁶⁵ AMM. MARC., XXII 7, 8: *ut aggrediretur propinquos Gothos, saepe fallaces et perfidos, hostes quaerere se meliores aiebat: illis enim sufficere mercatores Galatas, per quos ubique sine condicionis discrimine venundantur*.

⁶⁶ THEMISTIUS, *Orat.*, X, 136 b, ed. Downey.

⁶⁷ Cf. W. V. HARRIS, *Towards a Study*, p. 117-140. Dla Egiptu, który dostarcza bardzo bogatych materiałów dzięki źródłom papirusowym patrz I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, *L'Esclavage dans l'Egypte gréco-romaine. Première partie: Période ptolémaïque*, Wrocław 1974, p. 10-58; *Seconde partie: Période romaine*, 1977, p. 13-42. Antologia tekstów antycznych mówiących o niewolnictwie – W. ECK, J. HEINRICH, *Skaven und Freigelassene in der Gesellschaft der römischen Kaiserzeit. Textauswahl und übersetzung* [Texte zur Forschung, Bd 61], Darmstadt 1993, p. 5-45 – Entstehung von Sklaverei.

sporów. Badano poglądy starożytnych na te kwestie⁶⁸ oraz próbowano stosować klucz interpretacji komparatystycznej. Teoretycznie można wyróżnić trzy zasadnicze sposoby zdobywania niewolników:⁶⁹ reprodukcja niewolników, wojny związane z traktowaniem jeńców wojennych jako niewolników, wreszcie handel niewolnikami pochodzącymi spoza granic Imperium rzymskiego. Trzeba zdawać sobie sprawę, że pojęcie handlu niewolnikami⁷⁰ odnosić się może do dwóch różnych zjawisk. Z jednej strony chodzi tu o bardzo niekiedy rozbudowaną dystrybucję niewolników, różnego zresztą pochodzenia, wewnątrz państwa rzymskiego,⁷¹ z drugiej zaś o zdobywanie nowych niewolników poza jego granicami, dzięki stosunkom ekonomicznym z Barbarzyńcami. Znamy też fakty sprzedaży dzieci przez rodziców⁷² jak również proceder sprzedaży samego siebie.⁷³ Były to jednak zjawiska raczej marginalne lub ograniczone do pewnych terytoriów i do pewnych okresów, zwłaszcza związanych z poważnymi kryzysami. Reprodukacja niewolników, w praktyce wychowywanie dzieci niewolnic, było związane niekiedy ze stałymi związkami (*contubernium*) między niewolnikami, a w innych przypadkach stanowiło

„produkt uboczny” wykorzystywania seksualnego niewolnic przez ludzi wolnych.⁷⁴ Niewolnicy urodzeni w domu – *oikogeneis*, *vernae*,⁷⁵ byli uznawani za najlepszych, najwierniejszych i najlepiej przygotowanych do pełnionych później funkcji. Jednak struktury demograficzne typowe dla świata starożytnego, gdzie z trudem tylko mogła odbywać się reprodukcja rozszerzona, wykluczają możliwość całkowitego uzupełnienia luk w ilości potrzebnych niewolników poprzez ich rozmnażanie się. Nie można bowiem zapominać, że normalne proporcje ilości kobiet i mężczyzn w grupie niewolników zatrudnionych w jednym domu, czy w jednym majątku ziemskim, ulegały w wielu wypadkach pewnemu zachwianiu. W wielkich domenach z pewnością pracowało więcej niewolników mężczyzn niż kobiet. Poza tym ilość niewolników zmniejszała się nie tylko w wyniku naturalnej śmiertelności, ale również poprzez wyzwalenie. Konieczny więc był w tej sytuacji stały dopływ świeżych niewolników.

Wojny wiążące się z zamienianiem jeńców na niewolników,⁷⁶ a w pewnych okresach i na pewnych terytoriach również działalność piratów⁷⁷ oraz porywanie

⁶⁸ J. MODRZEJEWSKI, *Aut nascuntur, aut fiunt: les schémas des sources de l'esclavage dans la théorie grecque et dans le droit romain*, in: *Actes du Colloque 1973 sur l'esclavage*, Annales Littéraires de l'Université de Besançon 182, Paris 1976, p. 351-369 = *Bulletino dell'Istituto di Diritto Romano* 79, 1976, p. 1-25 = in: J. MÉLÈZE-MODRZEJEWSKI, *Statut personnel et liens de famille dans les droits de l'Antiquité* [Variorum Collected Studies Series], 1993.

⁶⁹ C. MEILASSOUX, *Anthropologie de l'esclavage. Le vente de fer et d'argent*, Paris 1986, p. 285, „trois voies s'ouvrent pour le remplacement de l'esclave lorsqu'il est devenu incapable de remplir ses fonctions: la capture d'un autre esclave; la reproduction écodémographique par procréation et maturation d'un esclave de remplacement; la reproduction marchande par achat d'un substitut sur le marché.”

⁷⁰ W.V. HARRIS, *op. cit.*, passim. Cf. I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, *La traite d'esclaves en Egypte*, in: *Proceedings of the XIV International Congress of Papyrology Oxford 1974*, London 1975, p. 12-18.

⁷¹ Znamy dwa reliefy z Capua i z Arlon w Belgii przedstawiające sceny sprzedaży niewolników Cf. J. KOLENDO, *Elements pour une enquête sur l'iconographie des esclaves dans l'art hellénistique et romain*, in: *Schiavitù, manomissione e classi dipendenti nel mondo antico* [Università degli studi di Padova. Pubblicazioni dell'Istituto di Storia Antica, vol. 13] Roma 1979, p. 164-166, fig. 3 i 4.; Cf. M. DONDERER, I. SPILLOPOULOU-DONDERER, *Spätrepublikanische und kaiserliche Grabmonumente von Sklavenhändlern*, *Gymnasium* 100, 1993, p. 254-266.

⁷² W. V. HARRIS, *Towards a Study*, p. 124. Cf. jeden z nowodkrytych listów św. Augustyna – AUG., Ep. 10*, 2 oraz literatura cytowana w przyp. 78.

⁷³ J. RAMIN, P. VEYNE, *Droit romain et société: les hommes libres qui passent pour esclaves et l'esclavage volontaire*, *Historia*

30, 1981, p. 472-497.

⁷⁴ J. KOLENDO, *L'esclavage et la vie sexuelle des hommes libres à Rome*, *Index* 10, 1981, p. 288-297.

⁷⁵ I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, *Les esclaves nés dans la maison du maître (oikogeneis) et le travail des esclaves en Egypte romaine*, *StCl* 3, 1961, p. 147-162; I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, M. MAŁOWIST, *La procréation des esclaves comme source de l'esclavage (quelques observations sur l'esclavage dans l'antiquité, au Moyen-Âge et au cours des temps modernes)*, in: *Mélanges offertes à Kazimierz Michałowski*, Warszawa 1966, p. 275-280. Cf. K. R. BRADLEY, *Slaves and Masters in the Roman Empire. A study in Social Control*, Bruxelles 1984, p. 47-80 (Chapter II: The Slave Family).

⁷⁶ H. VOLKMANN, *Die Massenversklavungen der Einwohner eroberter Städte in der hellenistisch-römischen Zeit*, *Akademie der Wissenschaften und der Literatur in Mainz. Abhandlungen der Geistes- und Sozialwissenschaftlichen Klasse*, 1961, nr 3; P. DUCREY, *La traitement des prisonniers de guerre dans la Grèce antique. Des origines à la conquête romaine*, Paris 1968; J. KOLENDO, *Il lavoro servile*, p. 17-21; I. BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST, *Wojna jako źródło dopływu niewolników*, in: *Nunc de Suebis dicendum est. Studia archaeologica et historica Georgio Kolendo ab amicis et discipulis dicata*, Warszawa 1995, p. 69-72. Cf. A. ZIÓŁKOWSKI, *Credibility of numbers of battle captives in Livy, books XXI-XLV*, *PP* 45, 1990, p. 15-36; idem, *The Plundering of Epirus in 167 B.C. Economic Considerations*, *BSR* 54, 1986, p. 525-534.

⁷⁷ H.A. ORMEROD, *Piracy in the Ancient World*, Liverpool 1924 (reedycja Chicago 1967); P. BRULÉ, *La piraterie cretoise hellénistique*, Paris 1978. Cf. A. BIELMAN, *Retour à la liberté. Liberation et sauvetage des prisonniers en Grèce ancienne. Recueil d'inscriptions honorant des sauveteurs et analyse critique*, Athènes, Lausanne 1994.

ludzi wolnych,⁷⁸ czyli różne sposoby wiążące się ze stosowaniem przemocy są powszechnie uważane za podstawowe źródła dostarczające niewolników. Znaczna część z tych niewolników pochodziła z krajów barbarzyńskich Europy, sąsiadujących z terenami *imperium Romanum*. Barbarzyńcy, w perspektywie rzymskiej, stanowili ogromny rezerwuár niewolniczej siły roboczej.⁷⁹

Wojny jako podstawowy sposób zdobywania niewolników odgrywały decydującą rolę w ekonomice Rzymian w okresie wielkich podbojów schyłku Republiki. Można tu wyróżnić prowadzone na ogromną skalę działania wojenne, które rzuciły na rynek tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy jeńców, sprzedawanych w konsekwencji bardzo tanio, oraz tzw. „małe wojny” prowadzone prawie stale w prowincjach przygranicznych, które dostarczały wprawdzie mniejszej ilości jeńców, ale których można było korzystnie sprzedać i których transport nie sprawiał tylu kłopotów logistycznych. Wojny związane z masowym zdobywaniem jeńców prowadziły do gwałtownego spadku ich cen. Przykładem mogą być tu zwycięstwa Rzymian na Sardynii w 177 r p.n.e. które znalazły swe odbicie w przysłowiu „tani jak Sard”.⁸⁰ „Małe wojny” przygraniczne, owe polowania na jeńców szeroko praktykowane w okresie schyłku republiki, prowadziły z kolei do pewnej stabilizacji ich cen.

Istniała również praktyka sprowadzania niewolników zakupionych na terenach leżących poza granicami państwa rzymskiego i zasiedlonych przez Illyrów, Traków, Daków, Celtów i Germanów, jak też obszarach sąsiadujących z *imperium Romanum* od wschodu (Partia, a później Persja oraz Armenia) i z południa (Afryka).

Badania nad kupowaniem niewolników przez Rzymian na terenach położonych poza granicami *imperium Romanum* są dość trudne z powodu fragmentaryczności informacji naszych źródeł. Teksty mówią nam przede wszystkim o ilości jeńców wziętych do niewoli przez

zwycięskich wodzów rzymskich. Mamy też sporo informacji świadczących o aktywności piratów w pewnych, okresach czasu oraz o masowym porwaniu ludzi. Były to wszystko wydarzenia nadzwyczajne, wzbudzające zainteresowania autorów starożytnych. Normalna, codzienna działalność kupców niewolników, którzy byli aktywnych poza granicami imperium rzymskiego nie pozostawiała zaś prawie zupełnie po sobie śladów.

Można też przypuszczać, że kupcy specjalizujący się w handlu niewolnikami nie ograniczali się do jednego tylko źródła zaopatrzenia. Zajmować się oni mogli również dystrybucją niewolników pochodzących z wojen przygranicznych, zwłaszcza z tzw. małych wojen, które w okresie późnej Republiki toczyły się prawie nieustannie na północnej granicy prowincji Macedonii, Galii Narbońskiej oraz na terenie Hiszpanii. Gdy wojny te nie dostarczały niewolników, to kupcy szukali „żywego towaru” w głębi krajów barbarzyńskich. Z kolei wojny przygraniczne utrudniały niekiedy prowadzenie handlu. Kupcy niewolników mogli jednak nabywać swój towar zarówno od oficerów zajmujących się zdobytymi łupami, jak też od Barbarzyńców. Wojny na terenach przygranicznych i handel uzupełniały się niejako nawzajem. Niewolnicy nie musieli być też jedynym towarem sprowadzanym przez kupców rzymskich z północy.

Konkretne wiadomości o handlu niewolnikami sprowadzanymi spoza granic Imperium rzymskiego w okresie republikańskim, są bardzo skąpe. Diodor Sycylijski⁸¹ przekazał nam ciekawą informację, pochodzącą najprawdopodobniej od Poseidoniosa,⁸² iż Galowie dawali niewolnika za amforę wina. Sytuacja taka mogła mieć miejsce przede wszystkim w okresie pomiędzy utworzeniem prowincji Galii Narbońskiej a podbojem Galii przez Cezara (ca 120-58 p.n.e.). Wiarygodność tej informacji jest częściowo potwierdzona przez liczne znaleziska amfor z okresu republikańskiego na terenie Galii

⁷⁸ Zagadnienie porwania ludzi w Afryce w okresie Późnego Cesarstwa wzbudziło ogromne zainteresowanie badaczy po odkryciu nieznanych listów Św. Augustyna, w których znajdują się ciekawe informacje dotyczące tej kwestii. Cf. C. LEPELLEY, *La crise de l'Afrique romaine au début du Ve siècle d'après les lettres nouvellement découvertes de saint Augustin*, CRAI, 1981, p. 445-463; J. ROUGÉ, *Escroquerie et brigandage en Afrique romaine au temps de saint Augustin (Ep., 8* et 10*)*, in: *Les lettres de saint Augustin découvertes par Johannes Divjak*, Paris 1983, p. 177-188; J. SZIDAT, *Zum Sklavenhandel in der Spätantike (Aug., Ep. 10*)*, *Historia* 34, 1985, p. 360-371; T. KOTULA, *Mauretania mancipia negotiatur. Z problematyki niewolnictwa w okresie późnego cesarstwa*, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 929, *Antiquitas*, 13, 1987, p. 37-49.

⁷⁹ Zagadnienie: Barbarzyńcy a niewolnictwo zasługiwałoby na szczegółową analizę. Wystarczy uświadomić sobie, jaką rolę od-

grywali niewolnicy pochodzenia barbarzyńskiego w kształtowaniu się stereotypowych wyobrażeń o poszczególnych ludach, z których oni pochodzili.

⁸⁰ *De vir. ill.*, 52,2; FESTUS, 428,36-430, 20 Lindsay; CIC., *Ad Att.*, VII 24,2; HOR., *Sat.*, I, 3, 3. Cf. A. OTTO, *Die Sprichwörter und sprichwörtlichen Redensarten der Römer*, Leipzig 1890, p. 308 sq.; J. KOLENDO, *Il lavoro servile*, p. 21 i 43.

⁸¹ DIOD. SIC., V 26, 3-4; F. JACOBY, *Fr. gr. Hist.*, II A, Poseidonios, p. 302-311, fr. 116. Cf. R. ETIENNE, *Bordeaux antique*, Bordeaux 1962, p. 100.

⁸² C. FEUVRIER-PRÉVOTAT, *Echanges et sociétés en Gaule indépendante: à propos d'un texte de Poseidonios d'Apamée*, *Ktema* 3, 1978, p. 243-259, zwłaszcza p. 244-246 i cytowana tam bibliografia. Cf. G. DOBESCH, *Das europäische „Barbaricum” und die Zone der Mediterrankultur. Ihre historische Wechselwirkung und das Geschichtsbild des Poseidonios*, Wien 1995.

nie opanowanej jeszcze przez Rzymian.⁸³ Naturalnie nie należy tego przekazu pojmować dosłownie uważając, że każda amfora do wina znaleziona w Galii była ekwiwalentem za niewolnika. Na uwagę zasługuje też informacja Diodora, iż kupcy rzymscy transportowali to wino albo drogami rzeczными, albo lądowymi. Mogli więc oni penetrować dość głęboko na tereny Galii.

Również inne źródła mówią o handlu niewolnikami pochodzącymi z Galii jeszcze w okresie przed podbojem Cezara. Niewolnicy galijscy są wzmiankowani w mowie Cyserona *Pro Quinctio*⁸⁴ wygłoszonej w 81 r. p.n.e. oraz, być może we fragmencie *comoedia togata* Afraniusa.⁸⁵ Pośrednim dowodem handlu niewolnikami sprowadzanymi na teren Galii Narbońskiej nawet aż z wybrzeży Oceanu Północnego może być przekaz Korneliusza Neposa⁸⁶ mówiący, iż namiestnik Galii Narbońskiej Q. Metellus Celer (60-59 p.n.e.) otrzymał od jakiegoś króla germańskiego,⁸⁷ kilku *Indi* (czyli mieszkańców Indii) zagnanych burzą na brzegi Oceanu Północnego. Usiłowano rozmaicie interpretować ten zagadkowy przekaz. Wysuwano przypuszczenia, że chodziło tu o mieszkańców Indii, Eskimosów z Ameryki lub też (*Vindi* – Wenetów – Słowian z południowych wybrzeży Bałtyku. Wszystkie te interpretacje są trudne do przyjęcia. Najprawdopodobniej dalekosiężny handel niewolnikami przybrał tu formę daru. Świadomie lub też nieświadomie oszukano przy tym urzędnika rzymskiego stwarzając błędne przekonanie, że dar dotyczył nadzwyczaj cennych, egzotycznych niewolników.

Mamy też konkretne informacje świadczące o handlu niewolnikami pochodzącymi z innych jeszcze tere-

nów *Barbaricum* w okresie schyłku Republiki. Polibiusz dwukrotnie mówi o niewolnikach sprowadzanych z wybrzeży Morza Czarnego poprzez Bizancjum. Wg historyka greckiego „dostarczają nam okolice nad Pontem zarówno bydła jak i ludzi, których wywozi się jako niewolników w bardzo dużej ilości i w bezsprzecznie najlepszej jakości”.⁸⁸ W innym zaś miejscu Polibiusz podkreśla, iż Bizantyjczycy nie chcieli „nikomu zostawić żadnego punktu oparcia ani dla żeglujących do Pontu kupców, ani dla handlu niewolnikami lub ciągnięcia korzyści z samego morza”⁸⁹ (tj. z rybołówstwa).

W traktacie geograficznym Strabona powstałym w okresie Augusta, lecz wykorzystującym starsze źródła, mamy kilka informacji mówiących, że niewolnicy byli sprowadzani z Bretanii oraz z Tanais u ujścia Donu, to znaczy z terenów dzisiejszej Ukrainy.⁹⁰

Istnieją pewne pośrednie przesłanki, na które zwrócił uwagę H. Crawford,⁹¹ mówiące nam o handlu niewolnikami spoza granic Cesarstwa rzymskiego. Wielu spośród niewolników uczestniczących w dwóch powstaniach sycylijskich pochodziło z Syrii, Cylicji i Bitynii. Zważywszy, że w II w. Rzymianie nie prowadzili jeszcze tu wojen, można przypuszczać, że niewolnicy ci byli nabywani przez kupców na tych terytoriach. Nie jest to tylko założenie teoretyczne. Analizując przyczyny drugiego powstania niewolników Diodor Sycylijski⁹² podaje, że król Bitynii, Nikomedes, skarżył się na wyludnienie swego kraju z powodu działalności kupców rzymskich zajmujących się handlem niewolnikami.

H. Crawford wysunął również interesującą hipotezę⁹³ próbującą wyjaśnić występowanie dużej ilości

⁸³ R. ETIENNE, *Les importations de vin campanien en Aquitaine*, in: Vignoble et vins d'Aquitaine, Bordeaux 1970, p. 13-25 = in: R. ETIENNE, *En passant par l'Aquitaine... Recueil d'articles*, Bordeaux 1995, p. 313-318 (z *Retractatio*); A. TCHERNIA, *Italian vine in Gaul at the end of the Republic*, in: *Trade in Ancient Economy*, P. Garnsey, K. Hopkins, C.R. Whittaker eds., London 1983, p. 87-104, 196-199 (o niewolnikach galijskich – p. 97-99); idem, *Le vin de l'Italie romaine. Essai d'histoire d'économie d'après les amphores*, Rome 1986, p. 88-93.

⁸⁴ CIC., *Pro Quinct.*, 6,24: *Cum venisset ad Vada Volaterriana quae nominantur, uidet per familiarem Naevi, qui ex Gallia pueros uenales isti adducebat, L. Publicium.*

⁸⁵ AFRANIUS, *Pantelus*, fr. 236.: *Contemnes? liber natus est, ita mater eius dixit*; fr. 237: *In Gallia um ambos emerem*. Cf. *Comoedia togata*, texte établie, traduit et annoté par A. Daviault, Paris 1981, p. 202. Wg Daviault fragment ten pochodzi ze sceny rozpoznania, kiedy to okazało się, że bohater komedii jest człowiekiem wolnym, sprzedanym w dzieciństwie w Galii.

⁸⁶ CORNELIUS NEPOS, frg. 47 Peter = frg. 17 Malcovati, = apud POMP. MELA, III 5,45 i PLIN., *N.H.*, II 67 (67) par. 170. H. BENTSON, *Q. Caecilius Metellus Celer (cos. 60) und die Inder*, *Historia* 3, 1954, p. 229-233 = H. BENTSON, *Kleine Schriften zur alten Geschichte*, München 1974, p. 471-478.

Cr. J. KOLENDO, *Pojawienie się pojęcia Germanów w czasie powstania Spartakusa*, in: J. KOLENDO, *Świat*, vol. 1, p. 92 sq., n. 61 – o różnych próbach interpretacji tego tekstu, na który dali się „nabrać” również badacze nowożytni.

⁸⁷ POMP. MELA III 5,45: *Indos quosdam a rege Botorum dono sibi datos*; PLIN., *N.H.*, II 67 (67) par. 170: *Indos a rege Sueborum dono datos*.

⁸⁸ POLYB., IV, 38,4. W tekście lekko zmodyfikowany przekład S. Hammera, POLIBIUSZ, *Dzieje*, Wrocław 1957, p. 216.

⁸⁹ POLYB., IV, 50,2. W tekście przekład S. Hammera, *op. cit.*, p. 223.

⁹⁰ STRABO, IV 5,2 (Bretania); V 1,7 (Aquileja); XI 2,3 (Tanais). Centra te były określane przez Strabona jako *emporion*. Cf. R. ETIENNE, *L'emporion chez Strabon*, in: *L'Emporion*, p. 23-34; P. ROUILLARD, taki sam tytuł, in: *L'Emporion*, p. 35-46.

⁹¹ M. CRAWFORD, *Rome and the Greek World: Economic Relationships*, *Economic History Review*, 1977, p. 49.

⁹² DIOD. SIC., XXXVI, 3, 1.

⁹³ M.H. CRAWFORD, *Republican Denarii in Romania: the suppression of Piracy and the Slave-Trade*, *JRS* 67, 1977, p. 117-124, zwłaszcza p. 121.

denarów republikańskich na terenie Dacji. Miałby być to ekwiwalent za sprowadzanych stamtąd niewolników, na których nagle wzrosło zapotrzebowanie po zlikwidowaniu piraterii przez Pompejusza w 67 r. p.n.e.

Inną krainą dostarczającą niewolników była Kappadocja, leżąca we wschodniej części Anatolii. Wg Horacego⁹⁴ król Kappadocji (był nim Ariobarzanes III), „miał wielką ilość niewolników, lecz brakowało mu pieniędzy”. Aluzja poety do tej sytuacji w odległym kraju świadczy najprawdopodobniej, iż stamtąd Rzymianie sprowadzali niewolników. Być może sprzedawał ich sam król. W przypadku niewolników pochodzących z oddalonych terenów Azji Mniejszej (Kappadocja, Galacja) możemy przypuszczać, że po części były to dzieci sprzedawane przez swoich rodziców. Takie praktyki były na tych terenach dość rozpowszechnione.

Mechanizmy handlu niewolnikami barbarzyńskimi, w danym przypadku trackimi,⁹⁵ poznajemy dzięki steli nagrobnej handlarza niewolników⁹⁶ datowanej na I w. p.n.e. – początek I w. n.e. (Fig. 2). Pochodzi ona z Amphipolis, ważnego centrum handlowego leżącego u ujścia rzeki Strymon będącej jedyną drogą komunikacyjną łączącą zachodnią Trację z Morzem Śródziemnym. Miasto to pełniło więc funkcję *the port of trade* wg terminologii K. Polanyiego.⁹⁷ Inskrypcja grecka na steli z Amphipolis (Fig. 2) pozwala stwierdzić, że był to nagrobek wyzwolenca imieniem Aulus Caprilus Timotheus, który podawał też swój zawód – kupca niewolników (*sômatemporos*). On sam, leżący na łóżku podczas uczty, jest ukazany w górnej części steli. Pozostałe dwa przedstawienia pokazują jego zajęcia zawodowe, a raczej mówią, jakie były źródła jego bogactw. Środkowa płaskorzeźba przedstawia człowieka niosącego na plecach amforę, która swym kształtem przypomina amfory z sąsiedniej wyspy Thasos, a w drugiej ręce trzymającą *oinochoe*.

Za nim dwóch mężczyzn podnosi na długim drągu duże naczynie przypominające swym kształtem brązowe kotły typu noryckiego.⁹⁸ Z kolei dwaj inni mężczyźni niosą na plecach podobny kocioł trzymany na drągu. Scena ta pokazuje, co eksportował kupiec z Amphipolis na teren Tracji. Były to naczynia brązowe oraz wino symbolizowane przez amforę i naczynie brązowe.⁹⁹

Dolny relief przedstawia z kolei transport niewolników. Na czele pochodu znajduje się człowiek ubrany w długi płaszcz z kapturem, za którym idzie ośmiu mężczyzn skutych razem przy pomocy łańcuchów łączących ze sobą obręcze znajdujące się na ich szyjach. Pochód zamykają dwie kobiety (już nie skute), obok których idzie dwoje dzieci. Relief ten zasługuje na szczególną uwagę jako nadzwyczaj sugestywna wizualizacja sposobu transportu niewolników. Traktowanie przedstawień ikonograficznych jako bezpośredniego odbicia rzeczywistości jest zawsze ryzykowne. W tym jednak przypadku można zaryzykować szczegółową interpretację przedstawienia, aby wyczytać z niego pewne informacje z zakresu historii ekonomicznej i społecznej. Przyjmując, że pierwszą osobą ubraną w długi płaszcz z kapturem sam jest Aulus Caprilus Timotheus można byłoby wyciągnąć wniosek, że kupiec niewolników sam uczestniczył w wyprawach handlowych. Na uwagę zasługują też proporcje zakupionych niewolników: ośmiu mężczyzn, dwie kobiety i dwoje dzieci. Być może w pewnym stopniu odpowiadało to rzeczywistym proporcjom charakteryzującym skład niewolników sprowadzanych z Tracji. Przewaga mężczyzn jest całkowicie zrozumiała; wiemy jednak dobrze, że również dzieci bywały niekiedy poszukiwanym towarem. Najcenniejszą jednak informacją jest stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z handlem wymiennym. Ekwiwalentem za niewolników było wino oraz naczynia brązowe,¹⁰⁰ a więc produkty bardzo poszukiwane na peryferiach świata antycznego.

⁹⁴ HOR., *Epist.*, I 6, 39: *Mancipiis locuplex egeret Cappadocum rex*. Cf. *Scholia Akrona* in: *Acronis et Porphyrii Commentarii in Q. Horatium Flaccum*, ed. Havthall, Berolini 1864, p. 402: *Cappadoces abundant mancipiis, (sed) dicuntur egere pecunia*; Pseudacron, *Scholia in Horatium vetustiora*, ed. O. Keller, vol. II, 1904, p. 233: *Cappadoces habundare mancipiis dicuntur, egere pecunia*.

⁹⁵ O niewolnikach trackich patrz: M. I. FINLEY, *The Black Sea and Danubian Region and the Slave Trade in Antiquity*, *Klio* 40, 1962, p. 51-59 = M. I. FINLEY, *Economie et Société en Grèce ancienne*, Paris 1984, p. 220-233; J. KOLENDO, *L'aflux des esclaves thraces en Italie aux II^e-I^{er} siècles av. n. è.*, in: *Dritter Internationaler Thrakologischer Kongress*, Sofia 1984, vol. 2, p. 191-195.

⁹⁶ J. KOLENDO, *Les esclaves dans l'art antique. La stèle funéraire d'un marchand d'esclaves thraces découvertes à Amphipolis*, *Archeologia Warsz* 29, 1978 [1979], p. 24-34; M. I. FINLEY,

Aulus Kaprelios Timotheos, slave-trader, in: *Aspects of Antiquity*, 1968, p. 154-166; H. DUCHÊNE, *Sur la stèle d'Aulus Caprilus Timotheos, sômatemporos*, *BCH* 110, 1986, p. 513-530. Cf. SEG, 28, 1978, nr 539; 34, 1984, nr 606; 36, 1986, nr 587.

⁹⁷ Cf. K. POLANYI, *Ports of trade in early societies*, in: *Primitive, archaic and modern economy*, ed. G. Dalton, Boston 1971, p. 238-261. Cf. A. BRESSON, *Les cités grecques et leurs emporia*, in: *L'Emporion*, p. 163-226. Cf. też inne artykuły w tym zbiorze.

⁹⁸ Cf. H.-J. EGGERS, *Der römische Import im freien Germanien*, vol. II, *Tafeln und Karten*, Hamburg 1951, pl. 2 – typ E. 4-6.

⁹⁹ H. DUCHÊNE (*op. cit.*, p. 522-528) sądzi, że całość tej sceny odnosi się do uprawy winnej latorośli.

¹⁰⁰ Cf. B.A. RAEV, *Die römischen Bronzegefäße der römischen Kaiserzeit in Thrakien und Mösien*, *BerRGK* 58, 1977, p. 605-642.

Stela z Amphipolis jest, jak już podkreślano, jedynym właściwie źródłem pozwalającym bliżej poznać mechanizmy handlu niewolnikami sprowadzanymi spoza granic Imperium rzymskiego. Analizując tę kwestię musimy opierać się przede wszystkim na świadectwach pośrednich. Droga handlu dostawali się najprawdopodobniej na teren Imperium niewolnicy pochodzący z terenów, z którymi Rzymianie w danym okresie nie prowadzili wojen.

Zanalizowane powyżej informacje dotyczą okresu schyłku Republiki, (ewentualnie panowania cesarza Augusta), a więc okresu masowego zapotrzebowania na niewolników. Ogromne ich ilości dostarczały wtedy prowadzone na dużą skalę wojny. Mimo tego handel niewolnikami sprowadzanymi spoza granic Imperium rzymskiego istniał, jako pewna forma uzupełnienia i zabezpieczenia rynku w okresach osłabienia masowego napływu jeńców wojennych.

Sytuacja musiała się zmienić w okresie Wczesnego Cesarstwa. Ustały wówczas wojny prowadzone na ogromną skalę, które zaopatrywały rynek niewolniczy.¹⁰¹ Takie wydarzenia, jak stłumienie powstań w Judei,¹⁰² czy podbój Dacji¹⁰³ nie odgrywały już większej roli w zdobywaniu niewolników. Wiemy bowiem, że brani w czasie tych walk do niewoli jeńcy byli przeznaczani częściowo na śmierć w amfiteatrach. Dowodzić to może pośrednio, że nie byli uważani za cenną siłę roboczą. Również w okresie wojen markomańskich część jeńców była osadzana na ziemi jako kolonowie.¹⁰⁴ Masowy napływ niewolników wywodzących się z jeńców nie był już potrzebny, gdy przestał działać stale. Sporadyczne zdobywanie dużej ilości jeńców mogło być nawet kłopotliwe ze względów logistycznych.

Skąd się brali więc w tej sytuacji niewolnicy na terenie cesarstwa rzymskiego? Dużą rolę odgrywała tu reprodukcja niewolników, ale nie mogła ona zaspakajać w całości

potrzeb.¹⁰⁵ W tej sytuacji należy przyjąć, że w okresie wczesnego cesarstwa, kiedy ustał masowy napływ niewolników będący rezultatem wojen, do dużego znaczenia mogło dojść ich sprowadzanie spoza granic państwa rzymskiego.

Źródła, które mogłyby poprzeć taką tezę są niestety, bardzo skąpe. Prócz zanalizowanych powyżej szczególnie niezbyt licznych przekazów mówiących o niewolnikach sprowadzanych z terenów poza Renem i Dunajem możemy dodać jeszcze przykłady dotyczące kontaktów ekonomicznych ze Wschodem i z Afryką. *Periplus Maris Erythraei* wymienia niewolników wśród towarów pochodzących ze Wschodu.¹⁰⁶ Mamy też pewne informacje o niewolnikach sprowadzanych z terytorium państwa Partów. Zachował się na papirusie zredagowany w Seleucia Pieria akt kupna-sprzedaży niewolnika – chłopca mającego ok. 7 lat *natione Transfluminianum*, tj. pochodzącego z terenów położonych poza Eufratem.¹⁰⁷ W Rawennie odkryto nagrobek człowieka wolnego z punktu widzenia prawa rzymskiego (nosi *tria nomina*) pochodzącego z ludu Partów.¹⁰⁸ Napis podkreśla, że był on urodzony jako człowiek wolny. Dostał się on do niewoli w wieku dojrzałym, a następnie został przekazany (podarowany) na ziemię rzymskie. Za podaną tak skrótowo biografią kryją się jakieś skomplikowane i dramatyczne wydarzenia, związane najprawdopodobniej z wielką polityką w zakresie stosunków rzymsko-partyjskich. Może chodzi tu o jakiegoś wpływowego człowieka, którego chciano się pozbyć ze Wschodu.

Taryfa celna z Zarái w Afryce datowana na czasy Septymiusza Sewera podaje, że cło za niewolnika wynosiło 1 1/2 denara.¹⁰⁹ Potwierdzeniem istnienia cła na niewolników, w danym przypadku wywożonych z granic Imperium, może być anegdota, dotycząca Apolloniosa. Ów mędrzec, opuszczając granice imperium rzymskiego

¹⁰¹ Cf. J. KOLENDO, *Rome et les Barbares: effects économiques des guerres sous le Haut-Empire*, in: *Entretiens d'Archéologie et d'Histoire*. Saint-Bertrand-de-Comminges. Economie antique, Guerres et économie, 1999, Saint-Bertrand-de-Comminges 2000, p. 377-398.

¹⁰² FLAV. JOS., *Bell. Jud.*, VI, 9, 418; VII, 2, 23-24. Cf. J. KOLENDO, *Lavoro servile*, p. 42, n. 89; G. VILLE, *La gladiature en Occident des origines à la mort de Domitien*, Rome 1981, p. 229.

¹⁰³ A. BODOR, *Dacian Slaves and Freedman in the Roman Empire and the Fate of the Dacian Prisoners of War*, in: *Acta Antiqua Philippopolitana*, *Studia Historica et Philologica*, Serdicae 1963, p. 45-52.

¹⁰⁴ CASS. DIO, LXXI, 11,5; SHA, *M. Ant. Phil.*, 22,2: *accepitque in deditionem Marcomannos plurimis in Italiam traductis*. 24,4: *infinito ex gentibus in Romano solo collocavit*. Cf. L. CACCIO RUGGINI, *Uomini senza terra e terra senza uomini nell'*

Italia antica, *Quaderni di Sociologia Rurale* 3, 1963, nr 2-3, p. 20-42.

¹⁰⁵ W. V. HARRIS, *Towards a Study*, p. 118-120. Cf. W. SUDER, *Notes on Mortality among the Slaves in the Roman Empire. An Inscriptional Evidence*, *Antiquitas* 10, Acta Universitatis Wratislaviensis, 598, 1983, p. 120.

¹⁰⁶ *Periplus Maris Erythraei*, 13, 31, 36. Cf. L. CASSON, *The Periplus Maris Erythraei. Text with Introduction, Translation and Commentary*, Princeton 1989.

¹⁰⁷ P. Lond. 229 = *Fontes iuris Romani antejustiniani*, III *Negotia*, V. Arangio-Ruiz ed., Florentiae, 1943, p. 425-427, nr 132: *natione Transfluminianum nomine Abbam quem <et> Eutychem*.

¹⁰⁸ CIL XI 137 = ILS 1980 (Ravenna): *C. Iul(ius) Mygdonius generi Parthus, natus ingenuus, capt(us) pubis aetate, dat(us) in terra Romana*.

¹⁰⁹ CIL VIII 4508.

i udając się do Persji, miał – według Filostrata¹¹⁰ – zadeklarować celnikowi, że prowadzi z sobą „Wstrzemięźliwość, Sprawiedliwość, Cnotę, Odwagę i Ascezę”. Mało inteligentny celnik, kazał zapisać to jako imiona niewolnic, nie zdając sobie sprawy, iż miały to być cechy charakteru samego Apolloniosa.

Mamy wreszcie szereg informacji odnoszących się do niewolników murzyńskich, którzy byli zatrudniani jako egzotyczna służba domowa w bogatych domach.¹¹¹ Musieli oni dostawać się na teren imperium rzymskiego jako przedmiot handlu z terenami położonymi na południe od Sahary lub też z Etiopią.

Konkretne informacje dotyczące handlu niewolnikami pochodzącymi z terenów poza granicami *imperium Romanum* w okresie późnego cesarstwa są też bardzo skąpe. Jak już mówiliśmy, wg. *Expositio totius mundi et gentium*¹¹² Mauretania była jedynym krajem, poza Pannonią, dostarczającą niewolników. Konstytucja z r. 374 (?) zawarta w Kodeksie Justyniańskim¹¹³ przewidywała karanie śmiercią kupców, którzy dostarczali złota na teren Barbaricum w zamian za niewolników lub jakiekolwiek towary. Niewolnicy są tu wymieniani na pierwszym miejscu. Ammianus Marcellinus¹¹⁴ mówi zaś o kupcach niewolników opisując wyprawę na Alamanów pozostających pod dowództwem króla Macrianusa w 372 r. Rzymianie przypadkowo natknęli się na handlarzy prowadzących niewolników na sprzedaż i zabili ich, aby nie rozeszły się wiadomości o ich marszu. O handlu niewolnikami z terenu Armenii i Asyrii piszą też Ammianus Marcellinus¹¹⁵ i Klaudiusz Klaudianus.¹¹⁶

Znajomość problematyki Późnego Cesarstwa pozwala przypuszczać, że zmalało wówczas zapotrzebowanie na niewolników. Bardzo często osadzano jeńców na opuszczonych ziemiach w charakterze kolonów.¹¹⁷ Trzeba też

pamiętać, że prowadzone w okresie późnego Antyku wojny Rzymian z Barbarzyńcami czasami dostarczały ogromnej ilości jeńców, lecz często bywały okresy klęsk lub też pewnej stabilizacji stosunków politycznych na granicach. Trudno jest więc mówić o większej roli handlu niewolnikami pochodzącymi spoza granic Imperium rzymskiego. Najprawdopodobniej sytuacja była bardzo różnicowana i zależna od czasu i miejsca.

Spróbujmy podsumować powyższe rozważania dotyczące znaczenia handlu niewolnikami spoza granic *Imperium Romanum* w interesującej nas tu perspektywie stosunków ekonomicznych Rzymian z Barbarzyńcami. Konkretne informacje o sprowadzaniu niewolników z terenów Europy środkowej są bardzo nieliczne. Niemniej przeto zjawisko istniało i mogło mieć nawet dość istotne znaczenie w perspektywie świata barbarzyńskiego. Można przypuszczać, że większość niewolników pochodzących z tego terenu to rezultat ciągłych wojen prowadzonych zarówno między poszczególnymi plemionami germańskimi, jak też wojen między ludami sarmackimi oraz dackimi a Germanami. Źródła antyczne przekazały nam wiele informacji o różnego rodzaju konfliktach militarnych w świecie barbarzyńskim. Co więcej musimy zdawać sobie sprawę, że tego typu wiadomości mogły być zanotowane przez tradycję antyczną tylko zupełnie wyjątkowo, gdy w jakiś sposób zwracały na siebie uwagę Rzymian. Z tego punktu widzenia bardzo charakterystyczne jest sformułowanie „Germanii” Tacyty mówiące, iż nadzieją na bezpieczeństwo Rzymu jest niezgoda wrogów.¹¹⁸ Owe wojny między Barbarzyńcami mogły dostarczać jeńców, których sprzedawano następnie Rzymianom jako niewolników. Trzeba pamiętać również o istnieniu drużyn (*comitatus*),¹¹⁹ nastawionych na zdobywanie łupów i działających niekiedy na bardzo

¹¹⁰ PHILOSTRATOS, *Vita Apoll.*, I 20. Przekład I. Kania, FLAWIUSZ FILOSTRATOS, *Żywot Apolloniusza z Tyanu*, Kraków 1997, p. 63.

¹¹¹ F. M. SNOWDEN, Jr., *Blacks in Antiquity. Ethiopians in the Greco-Roman Experience*, Cambridge, Mass., 1970, p. 185-187, 323-325. Cf. M. MOSSAKOWSKA, Hélénos – un lamptero-fóros noir à la cour d'Apollonios le dioecète, *JJourP* 22, 1992, p. 47-56, zwłaszcza p. 54.

¹¹² Cf. supra.

¹¹³ *Cod. Iust.*, 4, 63, 2: *si ulterius aurum pro mancipiis vel quibuscumque speciebus ad barbaricum fuerit translatum a mercatoribus, non iam damnis, sed suppliciis subiugentur.*

¹¹⁴ AMM. MARC., 29, 4, 4: *et quia suspiciabatur venalia ducentes mancipia scurras, casu illic repertos, id quod videratur, excursu celeri nunciare, cunctos mercibus directis occidit.*

¹¹⁵ AMM. MARC., XVI 7, 5: (*Eutherius*) *natus in Armenia sanguine libero, captusque a finitimis hostibus etiam tum parvulus abstractis geminis Romanis mercatoribus venundatus ad palatium*

Constantini deducitur. Eutherius był *praepositus sacri cubiculi* cesarza Juliana. Cf. AMM. MARC., XXXI 6, 5.

¹¹⁶ CLAUDIUS CLAUDIANUS, *In Eutropium*, I 58-61, (ed. Th. Birth in: *Mon. Germ. Hist., Auct. Antiquiss.*, vol. X, Berolini 1892, p. 76): *Inde per Assyriae trahitur commercia ripae, hinc fora venalis Galata ductore frequentat permutatque domos varias.* Tekst datowany jest na rok 399.

¹¹⁷ Już w okresie wojen markomańskich osadzano na ziemi jeńców barbarzyńskich. Cf. n. 104.

¹¹⁸ TAC., *Germ.*, 33, 2: *hostium discordiam.*

¹¹⁹ Opis drużyny podaje TAC., *Germ.*, 13, 2. Cf. W. SCHLESINGER, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, HZ 176, 1953, p. 225-275 przedruk in: *Herrschaft und Staat im Mittelalter*, H. Kamps, ed. [*Wege der Forschung*], Darmstadt 1984 (ed. 2), p. 135-190; H. KUHN, *Die Grenzen der germanischen Gefolgschaft*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung 73, 1956, p. 1-83.

szerokich terenach.¹²⁰ Owe drużyny mogły właśnie organizować polowania na ludzi, których sprzedawano następnie Rzymianom. Istniały więc realne możliwości zdobywania niewolników na terenie Barbaricum.¹²¹

Nie można nawet całkowicie wykluczyć, że jakaś ich część pochodziła z obszarów dzisiejszej Polski, zwłaszcza południowej.

Skróty użyte w artykule

L'Emporion – L'Emporion, A. Bresson, P. Rouillard eds.[Publications du Centre Pierre Paris, 26], Paris 1993.

W. V. HARRIS, *Towards a Study* – W. V. HARRIS, *Towards a Study of the Roman Slave Trade*, *Memoirs of the American Academy in Rome* 36 [The Seaborne Commerce of Ancient Rome: Studies in Archaeology and History], 1980, p. 117-140.

J. KOLENDO, *Il lavoro servile* – J. KOLENDO, *Il lavoro servile e i mutamenti delle tecniche agrarie nell'Italia antica dal I secolo a.C. al I secolo d. C.*, in: *Storia sociale ed economica dell'età classica negli studi polacchi contemporanei*, Milano 1975, p. 9-53.

J. KOLENDO, *Lugiowie Burowie* – J. KOLENDO, *Lugiowie Burowie oraz Burowie. Przyczynek do interpretacji sytuacji politycznej i kulturowej Europy barbarzyńskiej w końcu I wieku i w II wieku n.e.*, in: *Comhlan. Studia z archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Europie Środkowej dedykowane Teresie Dąbrowskiej w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 1999, p. 217-231.

J. KOLENDO, *Świat* – J. KOLENDO, *Świat antyczny i Barbarzyńcy. Teksty, zabytki, refleksja nad przeszłością*, vol. I-II, Warszawa 1998.

L. LAZZARO, *Esclaves* – L. LAZZARO, *Esclaves et affranchis en Belgique et Germanies romaines d'après les sources épigraphiques* [Annales Littéraires de l'Université de Besançon, vol. 430], Paris 1993.

T. M. LUCCHELLI, *La moneta* – T. M. LUCCHELLI, *La moneta nei rapporti tra Roma e l'Europa barbarica: aspetti e problemi*, Firenze 1998.

J. WIELOWIEJSKI, *Kontakty* – J. WIELOWIEJSKI, *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

¹²⁰ Przykładem może być drużyna, którą zorganizował Katualda, zbieg z terytorium Markomanów, na terenie Gotonów, których należało by najprawdopodobniej lokalizować na Pomorzu. Stamtąd następnie zaatakował centrum królestwa Maroboda leżące w Czechach. TAC., *Ann.*, II 62.

¹²¹ Poglądy na rolę handlu niewolnikami pochodzącymi z Barbaricum zestawia T. M. LUCCHELLI, *La moneta*, p. 180.

COSACK w artykule (cytowanym w przyp. 20, p. 103) publikującym kajdany znalezione w Bavenstedt wysuwa przypuszczenie, że część skarbów denarów z II w. znajdujących w Germanii może być rezultatem handlu niewolnikami. Hipotezy tej nie da się, naturalnie zweryfikować; może ona jednak świadczyć o znaczeniu przypisywanym kwestii eksportu niewolników z Barbaricum.

EXPORT OF SLAVES OF BARBARIC EUROPEAN ORIGIN TO THE TERRITORY OF THE ROMAN EMPIRE

SUMMARY

It is difficult to determine what the Romans imported from *Barbaricum* in exchange for the goods leaving the borders of *Imperium Romani*. Dealing with the question of “the Roman foreign trade” we have to remember that there are two separate notions: long-distance and close to the border barter. From *Barbaricum* the Romans imported mainly amber. Furs became an important article in foreign trade no sooner than the second half of the 4th century, when barbarians started to settle on the territory of the Roman Empire. From *Barbaricum* the Romans also imported slaves. Information about this import is very scarce. In many cases we cannot be certain whether this was the result of trade in the bordering areas or far from the borders of the Empire. During some periods the Romans brought slaves from the wars fought on the territories over Rhone and Dunabe.

The shackles, found recently in a German settlement in Bavenstedt, (the district of Hildesheim Lower Saxonia), are evidence for the import of slaves from Germania. In his *Germania* Tacitus writes about the existence of slavery among the Germanic people, or rather about a certain category of dependency. There are also

a few literary texts and inscriptions mentioning German, Dacian and Sarmatian slaves brought to the Empire from out of the Roman borders. The import of slaves from abroad was important not only from the perspective of the Romans but also the barbaric world. The majority of slaves coming from *Barbaricum* were acquired as a result of wars among the Germanic peoples. Ancient sources give much information about different military conflicts in the barbaric world. This kind of information rarely found the way to the Roman historiography and only the cases when the event was of any interest to the Romans. The wars among barbarian peoples were the source of prisoners of war, who were later sold to the Romans as slaves. The Germans, according to Tacitus's *Germania* eagerly sold out slaves from among their own people. There also existed squads (*comitatus*) specialising in looting and in some cases operating in a vast area. They organised hunts for people, who were then sold to the Romans. Thus, there were possibilities of acquiring slaves on the territory of *Barbaricum*. We cannot be certain that some of them did not come from the territory of today's Poland, especially from its southern part.

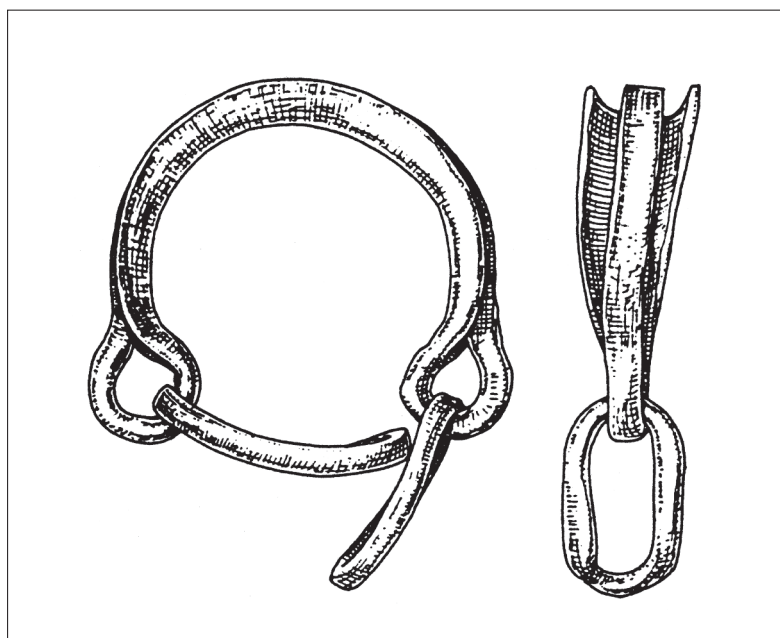


Fig. 1. Kajdany rzymskie znalezione na osadzie germańskiej w Bavenstedt (dzielnica Hildesheim) wg *Archäologisches Korrespondenzblatt* 29, 1999, p. 98.



Fig. 2. Stela nagrobna kupca niewolników z Amphipolis. Wg *BCH* 110, 1986, p. 515, fig. 1.